

Myślenicki Miesięcznik Powiatowy

SEDNO

Myślenice grudzień 2015 numer 12 (97) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

Naszym największym
sukcesem jest to,
że ludzie przychodzą
do nas wprost z ulicy

rozmowa
z dyrektorką
myślenickiego OIKiP

**SYLWIA
MICHALEC - JĘKOT**

str. 2,3

SEDNO

z IZBĄ GOSPODARCZĄ
ZIEMI MYŚLENICKIEJ

str. 7,16

foto: maciej hołuj

DRODZY CZYTELNICY

Przemoc w jakiegokolwiek występowalaby ona formie, nie jest dobrym tematem przedświątecznym. Z drugiej jednak strony nie możemy unikać problemu i wyznaczać terminu, w jakim mamy o nim rozmawiać. Dlatego też na pierwszych stronach niniejszego numeru obok życzeń świątecznych znajdziecie Państwo rozmowę z osobą, która jak żadna inna stara się, aby przemoc w naszym życiu było jak najmniej i która o przemocy wie chyba najwięcej. To Sylwia Michalec – Jękot, dyrektorka myślenickiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Poradnictwa (w skrócie OIKiP). Wywiad z dyrektorką na stronach 2 i 3.

Nie codziennie zdarza się, aby młodzi sportowcy z Myślenic reprezentowali nasz kraj podczas zawodów o Mistrzostwo Świata. Tymczasem taki zaszczyt przypadł w udziale młodemu zawodnikowi uprawiającemu petanque, grę polegającą w największym skrócie na rzucaniu kulami do celu. Rozmowę z naszymi reprezentantami, członkami Myślenickiego Klubu Petanque, uczniami Gimnazjum numer 2 w Myślenicach, podopiecznymi trenera Grzegorza Kurowskiego przeczytacie Państwo na stronach 8 i 9.

Poza tym w numerze stałe rubryki, tradycyjnie o tej porze roku – Twarze Sedna oraz relacja z turnieju badmintonowego czyli Memoriału im. Adama Pulchnego (str. 15). Wspominamy także nieodżałowanego burmistrza Dobczyc Marcina Pawlaka, który odszedł od nas rok temu. Milej lektury i do przeczytania już w nowym 2016 roku!

Redakcja

wesołych
pogodnych
i prawdziwie
godnych

**Świąt
Bożego
Narodzenia**
oraz
**Szczęśliwego
Nowego
2016 Roku**

życzy
Czytelnikom
Redakcja

SEDNA

ISSN 1899 - 1831 **SEDNO**

myślenickimiesięcznikpowiatowy**rok założenia 2006-redaktornaczelnymkarolinakmerazespółkatarzynaralska-staszelmarek stoszekantoninasebestawitbalickirafatzałubowski**radosławkulawydawca**arch-logica32-400myśleniceborzeta405adresredakcji32-400myśleniceul. pardyaka3kontakt:sedno-myslenice@interia.pldruk:grafipackmyślenicewww.grafipack.plnakład1500e-gemplarzyoddanodruku 7grudnia2015roku**redakcja**niebierzeodpowiedzialności**za treśćreklamigłoszeń**stronainternetowa:sedno.myslenice.org.pl**

SEDNO: JESTEŚMY I ROZMAWIAMY W GABINECIE DYREKTORKI OŚRODKA INTERWENCJI KRYZYSOWEJ I PORADNICTWA W MYŚLENICACH. MOŻE ZATEM DOBRZE BYŁOBY ROZPOCZĄĆ ROZMOWĘ OD USTALENIA DEFINICJI PRZEMOCY. JAKA JEST WEDŁUG PANI TA DEFINICJA?

SYLWIE MICHALEC – JĘKOT: Zanim podam definicję przemocy chciałabym badzo mocno podkreślić, że przemoc i kryzys, to dwie rzeczywistości, które mimo że mają wiele stycznych to jednak różnią się od siebie. Kryzys bowiem nie zawsze wiąże się z przemocą, ale każda przemoc jest swoistym kryzysem. Tak się ostatnio porobiło, że interwencję kryzysową mechanicznie kojarzymy z przemocą. Nie jest to dobra tendencja. Moim zadaniem, ale także i celem jest traktować interwencję kryzysową jako formę niesienia pomocy, jako to co muszę zrobić, aby przemocy było jak najmniej. W działalności naszego OIKiP połowa przypadków z jakimi mamy do czynienia to przemoc, druga połowa zaś to inne rodzaje kryzysów. Budując interwencję kryzysową działamy w bliższej i dalszej perspektywie. Ta bliższa to z jednej strony przeciwdziałanie kryzysom, ale i przeciwdziałanie przemocy jako takiej, ta dalsza zaś to nauczanie ludzi takiej znajomości samego siebie, aby wiedza ta pozwalała im uświadomić sobie, że pomocy w sytuacji kryzysu nie należy się obawiać i że jest ona w wielu przypadkach bardzo potrzebna.

Czy to oznacza, że z pomocy tej możemy korzystać jak choćby z pomocy lekarza?

To mój cel, jak już wspomniałam, i chciałabym aby tak było. Tak samo jak

dossier

SYLWIA MICHALEC-JĘKOT - lat 44, z urodzenia i z tożsamości Cieszyńska, z wyboru Małopółanka. Mama Rafała (16 lat) i Michała (7 lat), żona Jacka. Mieszka w Dobczycach. Dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej i Poradnictwa w Myślenicach. Doświadczenie zawodowe w wykonywaniu zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie: 10 lat stażu pracy w obszarze interwencji kryzysowej i przeciwdziałania przemocy w rodzinie w tym w: Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie i Ośrodku Interwencji Kryzysowej w Myślenicach. Sylwia Michalec-Jękot jest laureatką: wyróżnienia Marszałka Województwa Małopolskiego dla Powiatu Myślenickiego za działania na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, I Nagrody Marszałka Województwa Małopolskiego dla Powiatu Myślenickiego za działania na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, Finału konkursu „Samorządowy Lider Zarządzania 2013 Usługi Społeczne dziedzin Pomoc Społeczna”. Jest koordynatorem działań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie w powiecie myślenickim; tworzyła i prowadziła samodzielnej jednostki Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Myślenicach; szkoliła przedstawicieli pomocy społecznej – szkolenie ze specjalizacji II Stopnia w Zawodzie Pracownik Socjalny – Praca z Osobą i Rodziną z problemem przemocy UPJPII rekomendowanych i finansowanych w ramach ROPS ze środków EFS; prowadziła zajęcia na Studiach Podyplomowych - Interwencja Kryzysowa i Pomoc Psychologiczna UJ rekomendowanych i finansowanych w ramach ROPS ze środków EFS; zainicjowała i współtworzyła projekt pn. „Prometeusz Nadzieja Pomoc Zmiana – przeciwdziałanie przemocy w rodzinie w Powiecie Myślenickim z szeroką ofertą pomocy dla osób zagrożonych przemocą w rodzinie”; zainicjowała platformę pomocową www.prometeusz.myslenicki.pl; zainicjowała i współtworzyła projekt pn. „FENIX-na skrzydłach aktywności” skierowanego między innymi do osób doświadczających przemocy w rodzinie, uruchomiła program oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie; brała udział w Małopolskiej Koalicji na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie; jest członkiem Zespołu Zadaniowego przy Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim ds. opracowania zaleceń, materiałów instruktażowych i procedur postępowania interwencyjnego dla osób realizujących zadania w zakresie zapobiegania i zwalczania przemocy w rodzinie.

SYLWIA MICHALEC - JĘKOT:

Naszym największym sukcesem jest

czeniu, w środowisku niepewnym, gdzie obok wartości pozytywnych następują również i negatywne, powodujące stan wewnętrznej nierównowagi. Z kryzysem mamy więc do czynienia w sytuacjach trudnych, podczas zmian, w jakich znalazł się człowiek zaś wszystkie znane mu metody poradenia sobie z tą sytuacją są nieskuteczne, zawodne. Kryzys może „dopaść” każdego z nas. Mnie, pana, szefów państw i przywódców religijnych. Mówiąc kolokwialnie kryzys „kosi równo”, słowem kryzys może być doświadczeniem każdego z nas przy czym dramat sytuacji osób będących w kryzysie polega na tym, że nie widzą one narzędzi, które pomogłyby im go przeżyć. Warto pamiętać i o tym, że możemy być fachowcami w przeżywaniu kryzysów, a jednak kiedy te sytuacje nas dopadają jesteśmy równie bezradni. To uczy pokory, ale też może prowadzić w kierunku wyrozumiałości i chrześcijańskiego miłosierdzia.

A przemoc?

Mówiąc krótko to jedno lub wielorazowe działanie uderzające w godność człowieka. Ustawa jasno ją definiuje. Przemoc może przybierać różnorodne formy. Może to być przemoc fizyczna, ekonomiczna, seksualna psychiczna. W przypadku przemocy mamy do czynienia ze sprawcą i ofiarą, z osobą doznającą i stosującą ją.

Czy to co miało miejsce w Paryżu, te 130 ofiar zamachów to właśnie przemoc?

Niektórzy specjaliści z tego obszaru mówią że to już III wojna światowa. Ja natomiast myślę, że to wydarzenie jest kolejnym znakiem czasów wskazującym na to, że świat staje przed wielką zmianą. W skali globalnej to na pew-

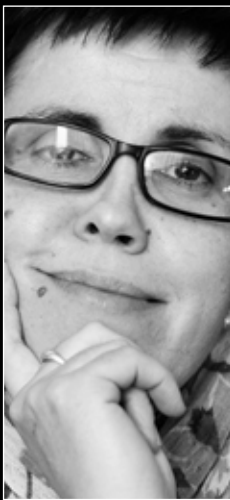


foto: maciej holuj

Ośrodek Interwencji Kryzysowej i Poradnictwa w Myślenicach działa już dziesięć lat. Jak twierdzi dyrektorka tej placówki największym sukcesem w działalności OIKiP jest to, że ludzie znają go i przychodzą do niego prosząc o pomoc bez żadnej wcześniejszej rekomendacji. Kryzys czy przemoc może osiągnąć w każdej chwili każdego z nas. Powinniśmy o tym pamiętać. O problemach i sukcesach OIKiP w wywiadzie dla „Sedna” mówi dyrektorka Sylwia Michalec – Jękot.

no kryzys, bo niesie z sobą zagrożenie i szansę. Pewnie brzmi to dziwnie jaką szansę, jeżeli wiąże się z tym wydarzeniem tyle zła? Klucz jednak tkwi w ułożeniu rzeczywistości po Paryżu tak, aby wojna z terroryzmem zakończyła się sukcesem. A obecny kryzys umocnił te wartości, od których obecnie po prostu się ucieka: mam tu na myśli dojrzałe przywiązanie do głębokiego chrześcijaństwa i wszystkiego co ono ze sobą niesie. Warto jednak pamiętać odpowiadając na powyższe pytanie, że wydarzenia paryskie, to doświadczenie przemocy, nad którą musi pochylić się cała Europa i świat. Musimy wszyscy odpowiedzieć sobie na pytania: co dalej, jak powinna wyglądać polityka społeczna wobec ogromnego problemu chociażby uchodźców?

Są to Pani zdaniem problemy globalne czy może także dotyczące nasze małe społeczności lokalne?

Myślę, że nie są to tylko problemy globalne, ale dotyczące także w jakiś sposób nasze małe ojczyzny. OIKiP włącza się do tego problemu poprzez przynależność do Wojewódzkiego Zespołu do spraw Przeciwdziałania Handlu Ludźmi przy wojewodzie małopolskim. Jesteśmy wprawdzie małymi trybikami olbrzymiej maszyny, ale bez względu na to chcemy dać odpowiedź na pytanie w jaki sposób mamy kreować politykę społeczną tutaj, na naszym poziomie?

Na początku naszej rozmowy użyła Pani określenia „kryzys zaniedbany”. Co oznacza to określenie?

Ludzie zaniedbują i bagatelizują kryzys, a to niesie określone konsekwencje. Źle zdiagnozowany i poprowadzony kryzys może skutkować w linii pro-

stej przemocą.

Jaka jest rada na to, aby nasz mały świat był lepszy?

Powinniśmy przyglądać się temu światu z wielką uwagą i stale, patrzeć na innych ludzi pod kątem otwartości na ich cierpienie, a nie pod kątem sensacji, że oto pan „X” ma nowotwór, a syn pani „Y” bierze narkotyki. Patrzymy na ludzi w kategoriach problemu i troski.

Prowadzony przez Panią od samego początku OIKiP obchodzi jubileusz dziesięciolecia istnienia. Co w tym dziesięcioleciu było lub jest największym sukcesem placówki?

Największy sukces OIKiP to fakt, że przychodzą do nas zwykli ludzie wprost z ulicy, aby szukać u nas pomocy bo jest im po prostu ciężko. Nikt im nie polecał, nikt nie doradzał, aby przyszli do nas. Czynią to bo słyszeli, że jesteśmy, że działamy, że staramy się przyjść z pomocą.

Czy to prawda, że OIKiP podejmuje działania na rzecz seniorów?

Tak. Ruszamy z grupą seniorską. To grupa ludzi, która wspaniale organizuje się między innymi w Uniwersytetach Trzeciego Wieku. Takie instytucje działają już prężnie w Myślenicach i w Dobczycach. Seniorów będzie nam przybywać i choćby z tego powodu musimy się nad ich problemami pochylić. Mamy tutaj do czynienia z bardzo złożonym procesem. Są bowiem seniorzy „młodzi”, tacy w wieku 55+, którzy są wciąż aktywni i kreatywni, są seniorzy w wieku średnim, ale też są ci najstarsi. Chcielibyśmy tak poprowadzić pracę z seniorami „młodszy”, aby byli oni dobrze przygotowani do wejścia w kolejne dwa etapy jesieni życia. Nie jest łatwo nauczyć ludzi starszych radzenia

Na co może liczyć ktoś, kto szuka u Was pomocy?

Jeśli ktoś przychodzi do nas z ulicy zawsze zostaje wysłuchany. Staramy się działać tak, aby szukający pomocy potrafił znaleźć w sobie zasoby pozwalające mu wyjść samemu z trudnej sytuacji w jakiej się akurat znalazł. Jeśli jest to ktoś, kto szuka pocieszenia po utracie bliskiej mu osoby, staramy się pomóc mu przeżyć tę stratę w taki sposób, aby miał wolę życia i świadomość, że bez bliskiej osoby też da się żyć. Kiedy już wiemy z jakim problemem musimy się zmierzyć wraz z osobą szukającą pomocy opracowujemy plan wyjścia z kryzysu. Najczęściej jest on rozłożony w czasie. Musimy być absolutnie przekonani, że dana osoba jest już gotowa stawić czoła kryzysowi. Nic nie dzieje się szybko, bowiem z kręgu kryzysu każdy wychodzi w swoisty sposób.

mówić o skuteczności bo stałabym się zrozumiąla. Ale nie ukrywam, że bardzo chcemy być skuteczni.

Kto częściej prosi o pomoc mężczyźni czy kobiety?

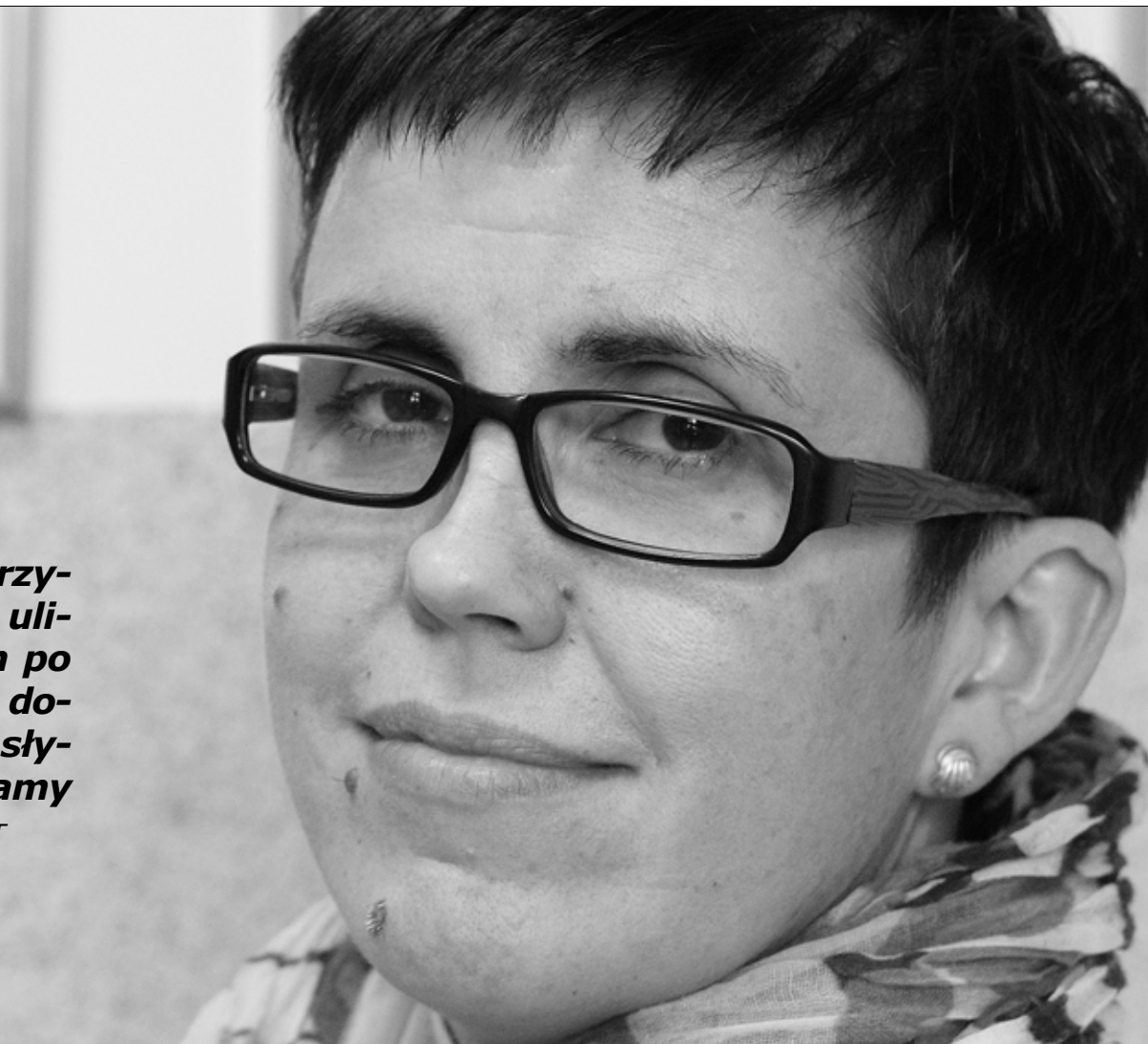
Częściej z pomocy korzystają kobiety, Dużo trudniej skłonić do skorzystania z pomocy panów. W naszej kulturze mężczyzna nie płacze, nie doświadcza przemocy tylko ją stosuje. Dlatego też tak trudno tę przemoc u panów zdiagnozować, a chcę tu podkreślić, że panie są natomiast niejednokrotnie bardzo wyrafinowane w stosowaniu przemocy.

Czy społeczeństwo polskie, to globalne i to lokalne, z terenów nam najbliższych rozumie kwestie związane z kryzysem i przemocą, czy istnieje w nas taka świadomość, że zarówno przemocy jak i sytuacji kryzysowych jest o wiele za dużo i że możemy ich unikać?

Odnoszę wrażenie, że my jako społeczeństwo funkcjonujemy w schemacie przemocowym. Często funkcjonujemy w tzw. spirali przemocy, ale też po prostu nie okazujemy drugim szacunku, jesteśmy podejrzliwi, choć nie powinniśmy tak funkcjonować. bo to zabiera nam radość życia i utrudnia rozwiązywanie problemów. Myślę także, że jako społeczeństwo nie dostrzegamy swoich mocnych stron, tego np. że jesteśmy pracowici. Nie dostrzegamy także tego jak dużo już zrobiliśmy w naszym kraju na przestrzeni ostatnich 25 lat, nie tylko w gospodarce, ale także w polityce społecznej. A szkoda bo mimo porażek jest się z czego cieszyć. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że Polska gospodarczo i społecznie jest w ruinie. Dla mnie jest w budowie. I wszystko co robimy jest działaniem na rzecz dobrej zmiany, a to, że po drodze zdarzają się

Sylwia Michalec - Jękot udzieliła wywiadu „Sednu” 19 listopada 2015 r.

Największy sukces OIKiP to fakt, że przychodzą do nas zwykli ludzie wprost z ulicy, aby szukać u nas pomocy bo jest im po prostu ciężko. Nikt im nie polecał, nikt nie doradzał, aby przyszli do nas. Czynią to bo słyszeli, że jesteśmy, że działamy, że staramy się przyjść z pomocą - SYLWIA MICHAŁEC - JĘKOT



rozmawiał wit **balicki**

to, że ludzie przychodzą do nas wprost z ulicy

sobie z problemem postępującego czasu.

Dziesięciolecie skłania także do snucia planów na przyszłość. Jakie ma Pani plany te bliższe i te bardziej odległe w stosunku do kierowanej przez siebie instytucji?

Są to plany bardziej i mniej odległe. Z tych bardziej odległych marzy mi się, aby OIKiP był dostępny dla ludzi przez 24 godziny na dobę. W chwili obecnej wprowadziliśmy novum do naszej działalności w postaci całonocnych dyżurów telefonicznych, ale to nie to samo co kontakt z żywym człowiekiem.

Jak można się z Wami kontaktować?

Informacje o kontakcie z nami znajdują się na stronie internetowej www.prometeusz.myslenicki.pl można także kontaktować się z nami wybierając numery telefonów: 510-132-396 oraz 502-365-520.

Jaka jest procedura przyjęć?

Wystarczy do nas przyjść w godzinach urzędowania pomiędzy 8, a 19-tą od poniedziałku do piątku. Nasze biuro mieści się w budynku starostwa przy ulicy Kazimierza Wielkiego 5 w Myślenicach. Można także zadzwonić o dowolnie wybranej porze dnia i nocy pod numery wcześniej przeze mnie podane.

Jak wygląda dzisiaj struktura OIKiP? Ilu ludzi pracuje w nim i na jakich stanowiskach?

Mamy sześciu etatowych pracowników wliczając w to mnie i panią księgową. Są to: psychologowie, pedagodzy posiadający przygotowanie z interwencji kryzysowej, wspiera nas także psychiatra i prawnik.

Czy rozmiary przemocy i kryzysu są na terenie powiatu myślenickiego duże?

Tak. Świadczy o tym choćby liczba interwencji.

Ile ich jest?

W skali roku około czterech tysięcy. To prawie tysiąc osób dotkniętych kryzysem lub przemocą. W 2014 roku czterdzieści procent przypadków związanych było z przemocą. Coraz więcej ludzi przychodzi do nas prosząc o rozwiązanie swoich problemów. To trend ogólnopolski.

Jaka jest Wasza skuteczność, słowem ilu osobom udaje Wam się skutecznie pomóc?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Mamy tutaj do czynienia z materią „miękką”, procesy wychodzenia z kryzysu lub z kręgu przemocy są długie i dla każdej osoby inne. Boję się

porażki i pojawiają się kryzysy ...? No coż takie jest życie.

Jaka według Pani będzie przyszłość interwencji kryzysowej? W którym kierunku się rozwinie?

Kiedy rozmawiamy o tym w środowisku osób odpowiedzialnych za Interwencje Kryzysową w kraju jej obraz jawi się jako rzeczywistość złożona. Nasz powiat natomiast ma to szczęście, że pracują w nim ludzie – zarówno politycy, jak i specjaliści z obszaru wsparcia społecznego, którzy widzą w interwencji kryzysowej pewien istotny potencjał na przyszłość. Ja osobiście chciałabym, aby to właśnie nasze środowisko lokalne było miejscem debaty o interwencji kryzysowej i aby ta debata promieniowała na Polskę, a uważam, że istnieje taka szansa. Tak więc jeśli w kraju problem z interwencją kryzysową ma charakter złożony, to w naszym powiecie jawi się raczej optymistycznie. Jeśli będziemy pracować z taką intensywnością jak dotychczas, jeśli będziemy współpracować ze wszystkimi środowiskami, którym zależy na wsparciu społecznym, będziemy coraz bardziej w naszych działaniach skuteczni. Ważne, abyśmy działali wspólnie i byli obecni tam wszędzie gdzie mamy do czynienia z kryzysem.

O czym marzy dyrektorka myślenickiego OIKiP?

Każdy w swoim życiu ma jakieś marzenia. Ja też. Chciałabym, aby nastąpił wyraźny rozwój zawodu interwenta kryzysowego. Musimy kształcić coraz więcej ludzi w tym kierunku bowiem zapotrzebowanie na wsparcie nieustannie w naszym kraju rośnie.

foto: maciej holuj



O siem lat potrzebowali myśleniccy kupcy na to, aby wznieść swoją galerię w miejscu byłego dworca PKS. Chwała za wytrwałość i konsekwencję. Otwarta oficjalnie 28 listopada Galeria Myślenice jest największą tego typu inwestycją na terenie miasta i powiatu (około sześć i pół tysiąca metrów powierzchni). Czy dochodową? - pokaze czas. Ci sami kupcy, którzy kilka lat temu prosili burmistrza Myślenic na wszystkie świętości o to, aby nie wprowadzał żadnej obcej sieci na teren miasta, bo może to być gwóźdź do trumny dla małych firm, dzisiaj sami wprowadzili na rynek jeszcze jedną taką sieć. Podobno przekonani i decyzji nie zmienia tylko krowa.

Budynek galerii dysponuje 230 miejscami parkingowymi zlokalizowanymi m.in. na ... dachu. Wewnątrz funkcjonuje około 40 sklepów. Zresztą pójďte, proszę i zobaczcie. (RED)

liczba miesiąca

295,500 złotych

tyłe planuje wydać w roku 2016 Gmina Sułkowice na realizację zadań związanych z działalnością organizacji pozarządowych i innych podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego. (RED)

człowiek miesiąca

foto: maciej holuj



JACEK BASSARA
PASJONAT HISTORII I MODELARSTWA

Zawodu jest ekonomistą, ale pasją jego życia jest historia i modelarstwo. Obie te dziedziny łączy wspaniale ilustrując historię wykonywanymi w skali 1:72 modelikami. Za wspaniałą samorealizację, cierpliwość w zdobywaniu wiedzy i podczas pracy nad modelami przyznajemy Jackowi Bassarze, mieszkańcowi Dobczyc miano Człowieka Miesiąca grudnia. (RED)

foto: maciej holuj



Na zdjęciu Izabela Młynarczyk, dyrektorka myślenickiego PUP-u

radosław | kula

PUP przyznaje nagrody i zachęca do współpracy

RYNEK PRACY – JAKI JEST? TAKIE PYTANIE ZADALI URZĘDNICY POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W MYŚLENICACH WSZYSTKIM PRZYBYŁYM NA ZORGANIZOWANĄ JUŻ PO RAZ DRUGI KONFERENCJĘ, KTÓREJ CELEM BYŁO OMÓWIENIE TEMATÓW ZWIĄZANYCH Z SZEROKO POJĘTYMI PROBLEMAMI BEZROBOCIA NA TERENIE POWIATU MYŚLENICKIEGO.

Pierwszą i najbardziej istotną informacją jaka wynika z faktu zorganizowania konferencji jest to, że bezrobocie na terenie powiatu myślenickiego spadło znacznie i wynosi obecnie 8,4 % (jeszcze w 2013 roku wynosiło 13,5 %, zatem spadek jest dość znaczny). Stopa bezrobocia w powiecie myślenickim jest nawet, choć minimalnie, mniejsza, niż w Małopolsce (8,5 %). Jest się zatem z czego cieszyć, choć do ideału droga wciąż daleka. Liczby, jakie podano podczas konferencji

dotyczące działalności PUP - u nie są już tak optymistyczne. Tylko w tym roku w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowało się 5442 bezrobotnych. Na koniec października liczba ta wyniosła 3613 osób. Z tego 1826 osób stanowiły kobiety. Uprawnionych do zasiłku było 588 osób, 3025 osób zasiłku tego nie mogło pobierać. Urzędnicy PUP - u przeprowadzili 4671 wywiadów profilowanych z osobami bezrobotnymi. Liczby są wymowne. Nie ma się co dziwić, że PUP organizuje swoje konferencje, bowiem problem bezrobocia powinien być rozwiązywany przy współudziale wszystkich tych, którzy mają w tej kwestii coś do powiedzenia – np. z przedsiębiorcami. Nie da się ukryć, że ci ostatni robią wiele dla dobra rynku pracy zatrudniając osoby zarejestrowane w PUP. Podczas wspomnianej konferencji nagrodzone zostały te firmy, które ostatnio zatrudniły najwięcej bezrobotnych desygnowanych na rynek pracy przez

PUP. Tytuł pracodawcy roku przyznano firmie „Bzomex” z Pcimia, wyróżnienia otrzymały firmy: Alfa, Polplast i KLGS. Odbierający nagrodę w imieniu pcimskiej firmy powiedział: - *Jesteśmy obecni na rynku od 25 lat, zaczęliśmy od jednej ciężarówki, dzisiaj jesteśmy dużą firmą i najbardziej znaczącym jest dla nas kapitał ludzki. Nagroda daje nam solidnego „kopa” do jeszcze bardziej wyťažonej pracy na najbliższe lata.* Konferencja przyniosła ze sobą inne, ważne aspekty. Mowa była o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, o tym jakie korzyści płyną z tego faktu dla obu stron, zatrudnianego i zatrudniającego, o środkach z PFRON desygnowanych przez tę instytucję na zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Ci z przedsiębiorców, którzy dotarli na konferencję i słuchali uważnie tego co się podczas jej trwania działo zapewne poszerzyli swoją wiedzę, a skoro tak, cele konferencji zostały zrealizowane.

foto: maciej holuj



Powiat poniósł klęskę w sądach. Oddalenie skargi kasacyjnej Powiatu przez NSA w Warszawie oznacza, że decyzja o zwolnieniu dyrektorki ZS w Dobczycach poparta uchwałą Rady Powiatu była błędna. Wcześniej stwierdzili to także: Wojewoda Małopolski i Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie.

RADNI RADY POWIATU MYŚLENICKIEGO POŻEGNALI I PODZIĘKOWALI ZA PRACĘ PARLAMENTARZYSTOM, KTÓRYM NIE UDAŁA SIĘ REELEKCJA (JOANNA BOBOWSKA I MAREK ŁATAS) ORAZ PRZYWITALI TYCH, KTÓRZY BĄDŹ PO RAZ PIERWSZY ZOSTALI WYBRANI DO SEJMU (JAROSŁAW SZLACHETKA) BĄDŹ PO RAZ DRUGI PEŁNIĆ BĘDĄ FUNKCJĘ SENATORA (ANDRZEJ PAJĄK). Były kwiaty od przewodniczącego Rady Jana Marka Lenczowskiego w imieniu całej Rady, były gratulacje i przemówienia. Te w nieco smutniejszym tonie, ale także te w bardziej optymistycznym. Zarówno nowo wybrany poseł jak i „stary” senator zapowiedzieli współpracę z Radą Powiatu i zachęcali do niej wszystkich radnych bez względu na to jaką opcję polityczną i jaki klub w Radzie reprezentują. Podczas tej samej sesji Rada Powiatu podjęła uchwałę dotyczącą wysokości

z miasta

Piotr Pułka



foto: maciej holuj

Podwyżka dla burmistrza

RADNI RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH STOSOWNĄ UCHWAŁĄ USTALILI MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE DLA PIOTRA PUŁKI, BURMISTRZA SUŁKOWIC. OSTATNI RAZ CZYNIŁI TO W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU.

Na wynagrodzenie Piotra Pułki, zgodnie z treścią uchwały, składają się: wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 5900 złotych, dodatek funkcyjny w kwocie 1900 złotych, dodatek specjalny w wysokości 40 procent wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego oraz dodatek za wieloletnią pracę zgodnie z obowiązującymi przepisami i w wymiarze obliczonym na podstawie udokumentowanych okresów zatrudnienia (tu kwota nie jest podana). W sumie, jak obliczyła skarbnik gminy Sułkowice na prośbę radnego Waldemara Wolskiego wynagrodzenie burmistrza Sułkowic wyniesie 11 460 złotych brutto. W porównaniu do kwoty sprzed roku wynagrodzenie wzrosło o 640 złotych. W uzasadnieniu uchwały dotyczącej ustalenia wynagrodzenia burmistrza Sułkowic czytamy m.in.: *Pan Piotr Pułka rozpoczyna 10. rok pracy jako Burmistrz Gminy Sułkowice. Jego kolejne kadencje to okres harmonijnego i dynamicznego rozwoju Gminy w wielu obszarach (...) Jednocześnie kadencje Burmistrza Piotra Pułki to czas bardzo wysoko podniesionych standardów w gminnej oświacie, współpracy Urzędu Miejskiego z organizacjami pozarządowymi i wszystkimi środowiskami w Gminie (...) Zważywszy wszystkie osiągnięcia i zasługi Burmistrza Piotra Pułki dla dobra Gminy Sułkowice, Rada Miejska uznała, że słusznym jest, by za swoją pracę otrzymywał pełne wynagrodzenie przewidziane dla pracowników jego szczebla administracji samorządowej.*

Uchwała przeszła jednogłośnie.

(RED)



Na naszym zdjęciu od lewej: starosta Józef Tomal, sekretarz Starostwa Powiatowego Grzegorz Chluda i wicestarosta Tomasz Suś.



GINB innego zdania, niż wojewoda

Nie pomogły skargi

opłat i kosztów związanych z usuwaniem i przechowywaniem pojazdów na parkingu strzeżonym na terenie Powiatu Myślenickiego. Stawki poszły w górę. Oto kilka przykładów: usunięcie z drogi pojazdu silnikowego o masie całkowitej powyżej 3,5 do 7,5 tony lub przyczepy kosztować będzie 590 złotych (dotychczas 570), pojazdu silnikowego o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 7,5 do 16 ton 840 złotych (dotychczas 800), pojazdu o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 16 ton 1200 złotych (dotychczas 1100). Podwyżki, jak argumentuje Powiat są po to, aby zapobiec zjawisku dopłacania do czynności usuwania pojazdów z dróg, którymi zarządza.

W wolnych wnioskach podano informację o tym, że Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę kasacyjną Powiatu Myślenickiego od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie w sprawie skargi na rozstrzygnięcie nadzor-

cze wojewody małopolskiego uchylające ważność uchwały Rady Powiatu w sprawie odwołania ze stanowiska dyrektorki Zespołu Szkół w Dobczycach. Przypomnijmy: 27 sierpnia 2014 roku ówczesna Rada Powiatu podjęła uchwałę o odwołaniu ze stanowiska dyrektorki Zespołu Szkół w Dobczycach przedstawiając jej osiem zarzutów. Dyrektorka odwołała się w tej sprawie do wojewody małopolskiego, a ten po rozpoznaniu jej podjął decyzję o całkowitym unieważnieniu uchwały (pisaliśmy o tym szerzej w naszej gazecie w styczniu tego roku). Wówczas to Zarząd Powiatu wniósł skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie na rozstrzygnięcie wojewody, ale bezskutecznie bowiem WSA odrzucił tę skargę. Kolejnym krokiem Zarządu Powiatu wobec powyższego było odwołanie się od decyzji WSA do NSA. I tutaj Powiat poniósł klęskę bowiem NSA podtrzymał decyzję WSA i oddalił skargę kasacyjną nakładając dodatkowo na Powiat zwrot kosztów postępowania kasacyjnego w wysokości 720 złotych. Wobec powyższego wyczerpały się możliwości odwoławcze, co oznacza, że dyrektorka ZS w Dobczycach będzie mogła powrócić na swoje stanowisko, którego, jak wynika z procedury sądowej, pozbawiona została niesłusznie.

W PAŹDZIERNIKOWYM NUMERZE „SEDNA” WARTYKULE ZATYTUŁOWANYM „BUDUJEMY NOWY DOM...” PORUSZYLIŚMY SPRAWĘ PROBLEMÓW NATURY BUDOWLANEJ, JAKIE TRAPIĄ OBECNIE GMINĘ MYŚLENICE. W TEKŚCIE ZNALAZŁ SIĘ TAKŻE FRAGMENT DOTYCZĄCY MYŚLENICKIEGO OSIEDLA „POD LIPKĄ”.

Napisaaliśmy wówczas, iż decyzją wojewody małopolskiego cofnięte zostało pozwolenie na budowę domów wchodzących w skład tego osiedla stojących na zboczach Plebańskiej Góry. Nie rozminęliśmy się z prawdą, bowiem taka decyzja istotnie miała miejsce i wywołała wiele zamieszania.

Fakty są takie: w 2014 roku Starosta Myślenicki zatwierdził cztery projekty budowlane i na ich podstawie udzielił zezwolenia na budowę dwudziestu budynków mieszkalnych, jednorodzinnych, dwulokalowych na działkach znajdujących się na zboczu Plebańskiej Góry. W kwietniu tego roku Wojewoda Małopolski na wniosek ówczesnego Posła RP Marka Łatasza wszczął z urzędu postępowanie mające zbadać prawidłowość wydanych przez Starostę Myślenickiego decyzji o pozwoleniach na budowę. W konsekwencji 25 maja br. zostały wydane decyzje Wojewody stwierdzające nieważność wszystkich czterech decyzji Starosty. Część budynków (12) była już wtedy przyjeta do użytkowania, i zamieszkała przez nowych właścicieli.

Od decyzji Wojewody do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie odwołał się z kolei inwestor osiedla „Pod lipką”. Decyzja Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego okazała się druzgocąca dla postanowień Wojewody. Uchyliła bowiem w całości decyzje podjęte przez niego i odmówiła stwierdzenia nieważności decyzji Starosty Myślenickiego w kwestii wydania wszystkich czterech pozwoleń na budowę.

Decyzja GINB, o której mowa, datowana jest na 26 października, zatem wydana została dwa tygodnie po ukazaniu się październikowego numeru „Sedna”. Nie mogliśmy zatem znać jej treści. Teraz kiedy już znamy, bowiem udostępniona została nam przez samego inwestora, możemy odwołać stwierdzenia, jakie pojawiły się w treści naszego artykułu, a które sugerowały, że budynki wchodzące w skład osiedla „Pod lipką” stoją w tym miejscu bezprawnie. Ludzie mieszkający w tych budynkach mogą spać spokojnie.

W treści decyzji Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego odwołującej postanowienia wojewody czytamy między innymi: *Parametry projektowanej inwestycji nie naruszają ustaleń uchwały Rady Miejskiej w Myślenicach z dnia 10 października 2002 roku co do nieprzekraczalnej wysokości zabudowy oraz nieprzekraczalnej linii zabudowy zgodnie z ustaleniami planu miejscowego zagospodarowania. I dalej: Mając na uwadze rodzaj inwestycji i charakter budynków wskazać należy, że zgodnie z de-*

finicją zawartą w przepisie art. 3 pkt. 2A Prawa budowlanego przez budynek mieszkalny jednorodzinny należy rozumieć budynek wolnostojący, albo budynek w zabudowie bliźniaczej, szeregowej lub grupowej, służący zaspakajaniu potrzeb mieszkaniowych, stanowiący konstrukcyjnie samodzielną całość, w którym dopuszcza się wydzielenie nie więcej niż dwóch lokali mieszkalnych, albo jednego lokalu mieszkalnego i lokalu użytkowego o powierzchni całkowitej nieprzekraczającej 30 procent powierzchni całkowitej budynku.(...) Podkreślić należy, że projektowane budynki mają osobne konstrukcje dachowe, oddzielne ściany, a także każdy z nich ma własne przewody kominowe, poza tym projektowane budynki posiadają niezależne przyłącza wody, instalację kanalizacyjną, gazową oraz energii elektrycznej, co świadczy o ich samodzielności konstrukcyjnej. Ponadto, jakkolwiek z dokumentacji projektowej wynika, że do budynków zaprojektowano wspólne schody zewnętrzne, niemniej jednak mając na uwadze poczynione wyżej ustalenia, nie przesądza to o wielorodzinnym charakterze projektowanych budynków.

W ocenie GINB okoliczności wskazane przez organ pierwszej instancji (Wojewodę) nie mogą skutkować stwierdzeniem nieważności kontrolowanych decyzji.

Decyzja Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego jest ostateczna. Wszystkie budynki są zatem przyjęte do użytkowania i gotowe do zamieszkania. (RED)

sesja Rady Powiatu w schronisku na Kudłaczach

Sala obrad w ... schronisku

DOŚĆ NIETYPOWE MIEJSCE WYBRANO TYM RAZEM NA SESJĘ RADY POWIATU. ZAZWYCZAJ RADNI, ABY OBRADOWAĆ, ZBIERAJĄ SIĘ W SALI BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO PRZY REJA 13. TYM RAZEM JEDNAK ZAWIODŁO ICH AŻ NA ... POLANĘ KUDŁACZE W PROGI TAMTEJSZEGO SCHRONISKA.

Nie bez przyczyny wybrano takie, a nie inne miejsce obrad. Zanim radni udali się do schroniska, przy ołtarzu polowym odprawiona została msza święta za zmarłych samorządowców powiatu myślenickiego, w tym Stanisława Cichonia, wieloletniego prezesa PTTK Lubomir w Myślenicach, instytucji, której podlega schronisko na Kudłaczach, radnego powiatowego



foto: maciej hołuj

II i III kadencji, który zmarł przed rokiem. Uczczono także pamięć byłego starosty Stanisława Chorobika, Urszuli Woźniak i Zbigniewa Wiekieraka. Stanisław Cichon, którego najbliższa rodzina przybyła na Polane Kudłacze, dbał o to, aby schronisko rozwijało się i tętniło życiem. To przy jego wydatnej pomocy udało się ostatnio wyremontować budynek znacznie podnosząc jego standard.

Po mszy, już przy stole z gorącym gulaszem radni wysłuchali historii schroniska, którą zaprezentował obecny prezes PTTK Lubomir Jan Batko oraz wykładu historycznego wygłoszonego przez dr Piotra Sadowskiego. Podczas tej sesji radni nie interpelowali, chociaż tradycyjnie taki punkt sesji znalazł się w jej programie. (RED)

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

„CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, 372-75-30,
274-29-66

Tel. kom. 601-661-449

zaprasza do gabinetów:

choroby wewnętrzne: lek. A Cyganek,
lek. A. Homenda, lek. M. Przasa, lek. J.Kwinta
chirurgia ogólna: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz, lek.med R. Gdula
lek.med K. Panuś

chirurgia naczyniowa: lek.med J. Radwan,
dr.med J. Krzywoń, dr.med J.Zasada

chorób sutka: dr.med W. Dutkiewicz,
lek.med J. Pucz

dermatologia: lek.med M. Lijowska-Bochnia

endokrynologia: dr.med T. Koblik

gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski

ginekologia: lek.med. M.Kołodziejczyk
-Pietruszka

kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński,
lek.M.Stąpór

kardiochirurgia (gab. konsultacyjny):
dr.med. J.Stoliński

laryngologia: prof. J.Pilch,
dr.med A. Ścisławski,

lek. K.Wróblewska, lek. J.Wasowicz

medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś,
lek. med. A. Delikat

nefrologia: lek. med. A.Wojton

neurologia: lek.med. A. Magnusa,
lek.med. J. Sękowska

okulistyka: lek.med. W. Moczulski,
lek.med. A. Łukasik-Skrzypczak

ortopedia: lek. M. Święch, lek. P. Słęczka,
lek. W. Satora, lek. W. Ambroży,
lek. K.Karkosz

reumatologia: lek.med. A. Murzyn,
lek. E.Zimmer - Satora

urologia: dr.med P. Jakubik,
lek.med. M. Rzepecki

**usg –jamy brzusznej, tarczycy, piersi,
moszny, narządu ruchu**

usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i
tętniczych

usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów
biodrowych

pracownie: analityczna, audiometrii, ekg,
spirometrii, rtg

(mammografia, urografia, cystografia)

Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia,
kinezyterapia, hydroterapia

**krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż,
terapia energotonowa, ESWT, Hi-Top**

**Zapraszamy do naszej pracowni
rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji
przedoperacyjnej**

**Zapraszamy do udziału w bezpłatnych
badaniach kolonoskopowych:**

Realizowanych w ramach Programu
Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego
przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w
wieku 50-65 lat

Warunkiem uczestnictwa w programie jest
wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej

**Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych
badań mammograficznych:**

**W ramach Programu Profilaktyki Raka
Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego
dla pacjentek w wieku 50-69 lat**

**Uprzejmie informujemy, że w
pomieszczeniach naszej przychodni uruchomiła
działalność**

**PRACOWNIA BADAŃ
PSYCHOLOGICZNYCH**

udzielająca świadczeń w zakresach:

Badania psychotechniczne kierowców,
operatorów i innych grup zawodowych,
Badania na pozwolenia na broń; konsultacje,
diagnostyka psychologiczna

Piotr Skóra podczas wykonywania utworu: „Niepokonani”.



foto: maciej holuj

Burmistrz Niezapomniany

wit **balicki**

**Dobczycanie pamiętają i składają hołd
swojemu zmarłemu w styczniu tego
roku burmistrzowi Marcinowi Pawla-
kowi. W ich pamięci pozostał On jako
człowiek kryształowy, oddany ludziom
i wzorcowo sprawujący swój urząd.**

PAMIĘĆ O BURMISTRZU DOBCZYC MARCINIE PAWLAKU W ROK PO JEGO ŚMIERCI JEST WCIAŻ ŻYWA WŚRÓD MIESZKAŃCÓW MIASTA. W DNIU ŚWIĘTEGO MARCINA POKRYWAJĄCYM SIĘ Z DATĄ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W MURACH REGIONALNEGO CENTRUM OŚWIATOWO – SPORTOWEGO W DOBCZYCACH ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ UPAMIĘTNIAJĄCA ZMARŁEGO W STYCZNIU TEGO ROKU BURMISTRZA.

Głównym punktem uroczystości, podczas której obecna była rodzina Marcina Pawlaka z Jego małżonką Haliną na czele, urzędujący jeszcze wojewoda małopolski Jerzy Miller, były marszałek województwa małopolskiego, poseł Marek Sowa, senator Janusz Sepiół oraz mieszkańcy Dobczyc było odsłonięcie przez Halinę Pawlak tablicy pamiątkowej przedstawiającej głowę zmarłego burmistrza, wmurowanej w ścianę holu budynku RCOS. - *Jesteśmy tutaj po to, aby złożyć hołd Marcinowi Pawlakowi, człowiekowi, który zrobił tyle dobrego dla Dobczyc* – powiedział Paweł Machnicki, obecny burmistrz Dobczyc, wieloletni zastępca Marcina Pawlaka. - *Nie będzie to dla nas łatwy wieczór; wszak wciąż świeżo w pamięci mamy postać Marcina, ale chcemy i musimy oddać mu hołd.* Za przybycie na uroczystość i udział w niej dziękowała wszystkim wzruszona do łez Halina Pawlak. Po odsłonięciu przez nią tablicy, poświęcenia płaskorzeźby dokonał syn Marcina Pawlaka, zakonnik sercanin.

Kontynuacją uroczystości był przygotowany przez dobczyckich artystów program. Gości zaproszono do sali widowiskowej, gdzie na wielkim ekranie zaprezentowano wypowiedzi ludzi, którzy z Marcinem Pawlakiem byli w ten czy w inny sposób związani. Burmistrza wspominali m.in: Jerzy Miller wojewoda małopolski, Elżbieta Kautsch mieszkanka Dobczyc, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Ispina”, Maria Brożek, właścicielka dobczyckiej piekarni „Złoty kłos”, Monika Gubała, dyrektorka dobczyckiej Szkoły Muzycznej, Piotr Skóra, nauczyciel i wokalista, Andrzej Topa, dyrektor dobczyckiego MGOKiS, Marek Gabzdyl, wójt gminy Raciechowice, Thorsten Klute,



foto maciej holuj



HALINA PAWLAK: *Mamy nadzieję, że dzięki Wam, wspaniałym ludziom, pamięć o Nim będzie trwać, a ostateczna radość ponownego spotkania wygra ze smutkiem.*

były burmistrz zaprzyjaźnionego z Dobzczycami niemieckiego miasta Versmold, Paweł Machnicki, obecny burmistrz Dobczyc, Adrian Kulik, instruktor i dyrektor ZPiT „Dobczyce”, Maria Mazurek, dziennikarka, która przeprowadziła ostatni w życiu Burmistrza Marcina Pawlaka wywiad z nim oraz pracownicy Urzędu Gminy i Miasta Dobczyce.

Z ekranu padały słowa uznania, podziwu i wielkiego szacunku do zmarłego Burmistrza. Wypowiedzi przeplatane były występami. Na scenie sali widowiskowej pojawili się między innymi: tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Dobczyce” wykonujący poloneza, dzieci ze Szkoły Muczej w Dobzczycach, Piotr Skóra interpretujący i dedykujący Marcinowi Pawlakowi niezapomniany utwór „Perfectu” - „Niepokonani”, Maria Niewitała wraz z Bid Bandem „Dobczyce” oraz jedna z wnuczek Marcina Pawlaka. Burmistrz Marcin Pawlak sprawował swój urząd w latach 1990 - 1998 oraz 2002 – 2015. Doprowadził Dobczyce do wielkiego rozkwitu. Jego dziełem jest wzorcowo zorganizowana strefa przemysłowa, to on doprowadził do finału ciągnącą się przez wiele lat budowę RCOS-u. Był człowiekiem niezwykle oddanym swojej pracy, przyświecało mu motto służby dla ludzi, stanowił niedościgły przykład uczciwości, był człowiekiem i urzędnikiem o wielkiej klasie i osobistym uroku. Zmarł 12 stycznia 2015 roku w wieku 64 lat.

PRZEDSTAWICIELE IZBY GOSPODARCZEJ ZIEMI MYŚLENICKIEJ NA CZELE Z JEJ PREZESEM TADEUSZEM SAWICKIM SPOTKALI SIĘ Z BURMISTRZEM MYŚLENIC MACIEJEM OSTROWSKIM W JEGO GABINECIE. PRZEDMIOTEM SPOTKANIA BYŁO OMÓWIENIE AKTUALNYCH PROBLEMÓW NURTUJĄCYCH MYŚLENICKICH PRZEDSIĘBIORCÓW ORAZ PRZEDSTAWIENIE PROPOZYCJI POWOŁANIA DO ŻYCIA RADY GOSPODARCZEJ PRZY BURMISTRZU MYŚLENIC.

- *Chcielibyśmy, aby taka rada powstała w Myślenicach, zapraszamy do udziału w jej pracach, jeśli powstanie, wszystkie podmioty gospodarcze działające w Myślenicach i na terenie powiatu* – mówił prezes

Z inicjatywy IGZM przy burmistrzu Myślenic powstanie Rada Gospodarcza

Sawicki. - *Podobne rady istnieją już w innych gminach, dlaczego zatem nie miałyby funkcjonować także w Myślenicach?* Prezes dodał, że dobrze byłoby wypracować taki mechanizm, który pozwalałby na to, aby powstała rada zbierała się raz na kwartał lub częściej i w swoim gronie omawiała aktualne problemy przedsiębiorców wypracowując sugestie dla burmistrza i doradzając mu pewne rozwiązania dla lokalnej przedsiębiorczości korzystne.

Maciej Ostrowski określił pomysł i inicjatywę członków Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej jako wartą rozpatrzenia. - *To dobry pomysł, powołanie Rady Gospodarczej jako organu doradczego, skupiającego*

wszystkie zainteresowane podmioty zbiega się z wyborami do parlamentu, zatem możemy spodziewać się, że przyjdzie „nowe”, a co za tym idzie zmiany w niektórych strefach życia gospodarczego - powiedział burmistrz. - *Należy starannie ustalić skład rady. Rozumiem, że będzie ona miała w swoich szeregach przedstawicieli gminy, na przykład MARG-u, że w jej składzie znajdzie się także reprezentant Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.*

Opracowany wstępnie przez Izbę Gospodarczą Ziemi Myślenickiej statut Rady Gospodarczej zakłada, że będzie ona składała się z maksimum dwudziestu osób i że w jej struktury wejdą także znaczące, choć nie zrzeszone

w żadnej instytucji, firmy myślenickie. W czasie rozmowy padła propozycja, aby skład personalny rady został ustalony jeszcze w tym roku i aby jeszcze w tym roku rada mogła rozpocząć swoją działalność. Aby tak się stało konieczne będzie podjęcie stosownej uchwały przez Radę Miasta. Podczas spotkania przedsiębiorców z burmistrzem omawiano także zagadnienie przepływu informacji pomiędzy urzędem, a firmami zrzeszonymi w izbie o przetargach ogłaszanych przez Gminę oraz pracach wykonywanych na rzecz Gminy bez konieczności ogłaszania takich przetargów. Mowa była także o remoncie drogi prowadzącej wzdłuż osiedla Traugutta. Droga ta ma w chwili obec-

nej strategiczne znaczenie dla tego obszaru miasta i wymaga poszerzenia. Burmistrz obiecał, że zostanie wyremontowana w okresie najbliższych dwóch lat, a jeśli powstaną takie możliwości to wcześniej. I wreszcie na koniec spotkania poruszono kwestię punktowej zmiany planu zagospodarowania przestrzennego w okolicach Głogoczowa, gdzie w strefie przemysłowej powstają nowe inwestycje.

Z ramienia Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej w spotkaniu z burmistrzem Myślenic Maciejem Ostrowskim udział wzięli: Tadeusz Sawicki, Jarosław Bochenek, Kamil Żądło, Zbigniew Wilk, Marian Mleczek, Wiktor Kielan i Paweł Pietrzak. Podczas spotkania obecna była także skarbniczka Urzędu Miasta i Gminy Myślenice Anita Kurdziel.

poznajmy się

myślenicki serwis Bosch radzi



WNIEWIELKIM BIURZE FIRMY KIM MIESZCZĄCYM SIĘ W OSIECZANACH TUŻ PRZY DRODZE PROWADZĄCEJ Z MYŚLENIC DO DROGINII MOŻNA ZAŁATWIĆ WIELE. ZWŁASZCZA JEŚLI CHODZI O MONTAŻ OKIEN CZY DRZWI. FIRMA KIM DZIAŁA NA RYNKU OD 1 LUTEGO 2007 ROKU I SKŁADA SIĘ Z DWÓCH PODMIOTÓW: PHU OKNA I DRZWI KIM ORAZ KIM SERWIS.

Oferta firmy jest bardzo szeroka. Obejmuje bowiem montaż okien i drzwi (zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych), parapetów (w dużym wyborze), domki drewniane, panele oraz aranżację poddaszy. Ekipa składająca się z czterech pracowników i właściciela firmy Krzysztofa Trystuły przywiezie na miejsce zamówione okna i zamontuje je szybko i sprawnie. Jeśli okaże się, że nasze okna czy drzwi wykazują oznaki zużycia ta sama ekipa przyjedzie i naprawi je od ręki. Będzie służyć także doradztwem i pomoże w wyborze okien czy stolarki drzwiowej.

KIM współpracuje na co dzień z wyspecjalizowanymi firmami remonutowo – budowlanymi zatem może także zaoferować swoim klientom usługi w zakresie wodno – kanalizacyjnym, elektrycznym, położenia tynków, dociepleń czy budowy balustrad i ogrodzeń.

Firma KIM jest członkiem Izby Gospodarczej Ziemi Myślenickiej od roku. Biuro mieszczące się w Osieczanach pod numerem 160 czynne jest od godziny 9 do 17. Szczegóły oferty firmy można znaleźć na stronie internetowej – www.naprawiamyokna.pl

Na naszym zdjęciu firmowy samochód KIM dojedzie z oknami wszędzie i szybko.

reklama

MARKET Z SUPER MOCJAMI!

SKLEP Internetowy

ZAKUPY PROSTO POD TWOJE DRZWI!

Jan

www.market-jan.pl

www.facebook.com/MarketJan

CERTUS CENTRUM MEDYCZNE

KOLONOSKOPIA

WCZESNE WYKRYWANIE RAKA JELITA GRUBEGO

BEZPŁATNE BADANIE

dla osób 55 - 64 lata
(program finansowany przez Ministerstwo Zdrowia)

www.cmcertus.pl

tel. 12 272 56 70

ul. Drogowców 5, Myślenice

CERTUS CENTRUM MEDYCZNE

MAMMOGRAFIA

„PROFILAKTYKA RAKA PIERSI”

Program kierowany jest do kobiet w wieku od 50 do 69 lat
(program finansowany przez NFZ).

www.cmcertus.pl

tel. 12 272 56 70

ul. Drogowców 5, Myślenice

CCO TO JEST FILTR CZĄSTEK STAŁYCH FAP, DPF? JEST TO FILTR MONTOWANY W UKŁADACH WYDECHOWYCH SILNIKÓW WYSOKOPRĘŻNYCH, OCZYSZCZAJĄCY GAZY SPALINOWE Z CZĄSTEK SADZY. ICH WPROWADZENIE POZWOLIŁO WYELIMINOWAĆ EMISJĘ CZARNEGO DYMU, CHARAKTERYSTYCZNEGO DLA STARSZYCH POJAZDÓW Z SILNIKAMI DIEŚLA. ZATKANY FILTR CZĄSTECZEK STAŁYCH ZMNIEJSZA MOC AUTA ORAZ PODWYŻSZA SPALANIE.

Zasada działania. Filtr ma postać przestrzennej struktury o bardzo dużej całkowitej powierzchni ścianek. Cząstki sadzy osiadają na porowatych ściankach lub włóknach, wykonanych z metalu, materiałów ceramicznych, lub specjalnego papieru (tylko w przypadku filtrów jednorazowych). Wydajność prawidłowo działającego filtra zawiera się w przedziale od 85% do 100%, co oznacza, że do atmosfery przedostaje się nie więcej niż 15% pierwotnej zawartości zanieczyszczeń w fazie stałej. **Regeneracja.** Gromadzące się w filtrze cząstki sadzy powodują jego stopniowe zapychanie i utratę wydajności. W części pojazdów stosuje się filtry jednorazowe, wymagające wymiany po zapelnieniu filtra. Bardziej zaawansowanym rozwiązaniem jest samooczyszczanie filtra polegające na katalitycznym spalaniu sadzy po osiągnięciu przez filtr odpowiednio wysokiej temperatury (sadza spala się w temperaturze wyższej niż 600 st. Celsjusza). System ten nosi nazwę regeneracji pasywnej. Stosowane są też aktywne systemy wypalania zgromadzonej w filtrze sadzy - na przykład okresowa zmiana trybu pracy silnika, w wyniku czego emituje on zwiększone ilości dwutlenku azotu, który przepływając przez filtr powoduje utlenianie zgromadzonej sadzy, innym sposobem aktywnej regeneracji filtra jest okresowe podgrzewanie go dodatkowym płomieniem wtryskiwanej do filtra mieszanki, w wyniku czego sadza ulega spalaniu. Kolejnym sposobem jest użycie preparatu do czyszczenia dzięki któremu zatłkane filtry DPF mogą zostać wyczyszczone.

Bosch Serwis Franciszek Wolek



foto: maciej holuj

Są mistrzami stalowych kul

witał balicki

FRANCUSKA GRA W PETANQUE NIE JEST W MYŚLENICACH ZJAWISKIEM NOWYM. W MIEŚCIE OD KILKUNASTU LAT GRA SIĘ W NIĄ Z POWODZENIEM. PETANQUE STAŁA SIĘ TAK POPULARNA, ŻE POWSTAŁO NAJPIERW MYŚLENICKIE TOWARZYSTWO PETANQUE, POTEM ZAŚ MYŚLENICKI KLUB PETANQUE ZRZESZAJĄCE MIŁOŚNIKÓW TEJ GRY. EFEKTEM POPULARYZACJI PETANQUE W MYŚLENICACH JEST DZISIAJ M.IN. PODWÓJNIE MISTRZOWSKA DRUŻYNA JUNIORÓW, KTÓRANIEDAWNO POWRÓCIŁA ZE SWOIM TRENEREM GRZEGORZEM KUROWSKIM Z MISTRZOSTW ŚWIATA JUNIORÓW ROZGRYWANYCH W BANGKOKU. CZY SEBASTIAN DOMANUS, MARCIN SKAŁKA, MATEUSZ KUROWSKI I FILIP SZLACHETKA, UCZNIOWIE MYŚLENICKIEGO GIMNAZJUM NUMER 2 STANĄ SIĘ W PRZYSZŁOŚCI GWIAZDAMI PETANQUE? ZADALIŚMY CAŁEJ CZWÓRCE TE SAME PYTANIA PROSZĄC O TO, ABY ZAWODNICY ODPOWIEDZIELI NA NIE NIE KOMUNIKUJĄC SIĘ MIĘDZY SOBĄ. OTO EFEKT TEJ ROZMOWY.

SEDNO: Co takiego jest w petanque, że grasz w nią, a nie w bardziej popularne: piłkę nożną czy siatkówkę?

MATEUSZ KUROWSKI: Gram w petanque, ale nie ograniczam się tylko do niej. Gram w nią głównie latem. Przez zimę poświęcam się piłce ręcznej. Wybrałem petanque ze względu na moją budowę ciała, nie jestem wysportowany, a w petanque nie wygrywa ten kto jest silniejszy czy ten kto dysponuje lepszą kondycją, ale ten kto lepiej opanuje technikę. Jest to sport, który łączy wszystkich: starszych, młodych, zdrowych, a nawet takich, którzy trochę chorują. W petanque może grać każdy bez żadnych ograniczeń. Sam jestem chory na astmę, która przeszkadza w uprawianiu innych sportów.

FILIP SZLACHETKA: Petanque to gra, która daje mi możliwość robienia czegoś innego, niż wszyscy. Jest to gra, która nie wymaga tak dużego wysiłku jak np. piłka nożna, w którą zresztą także gram. Trenując w boules tak naprawdę ... odpoczywam.

MARCIN SKAŁKA: Gram w petanque dlatego, że sprawia mi to dużą przyjemność i równolegle mogę uprawiać inny sport. Grając i trenując petanque nie muszę rezygnować z piłki ręcznej.

SEBASTIAN DOMANUS: Petanque sprawia mi dużą radość, podczas zawodów i treningów mogę spotykać się z wieloma ciekawymi ludźmi.

Od kiedy grasz w petanque i jak rozpoczęła się Twoja przygoda z tą

grą?

MK: Gram w petanque już sześć lat czyli od 9 roku życia. Moja przygoda z tym sportem rozpoczęła się na turnieju organizowanym w hali mojej szkoły.

FS: Moja przygoda z rzucaniem kulami wzięła swój początek podczas turnieju w Żywcu w 2010 roku. Od tamtej pory jest to dla mnie wciąż trwająca i rozwijająca się, wspaniała przygoda.

MS: W petanque gram od mniej więcej 6 lat. Jako pierwsza w mojej rodzinie w boules grała moja siostra, a ja z ciekawości poszedłem z nią na turniej. Był to moment, w którym rozpocząłem grać w petanque.

SD: Gram w petanque od 6 lat, wciągnął mnie w nią jeden ze starszych kolegów, z którym wcześniej trenowałem zapasy.

Jakie są Twoje mocne, a jakie słabsze strony jako zawodnika uprawia-

Gra w boules jest grą dla każdego. Nie wymaga dużego wysiłku fizycznego i niesie ze sobą sporo emocji. Można też przy okazji jej uprawiania poznać wielu fajnych ludzi - FILIP SZLACHETKA

jącego petanque?

MK: Moją mocną stroną jest, jak twierdzi trener, technika, widać to podobno najlepiej podczas rzutów. Moją słabszą stroną jest psychika.

FS: Moje mocne strony to: umiejętność dokładnego rzutu oraz ustabilizowanie równowagi ciała, słabsza to stres, który zawsze mi towarzyszy i często bierze górę nad wszystkim innym.

MS: Moją słabą stroną jest brak ustabilizowanej formy. Raz zagram bardzo dobrze, a innym razem fatalnie. Mocną stroną natomiast jest powtarzalność rzutu w danej parti. Jeśli pierwszą kulę zagram dobrze, to zazwyczaj i kolejne rzuty będą dobre.

SD: Moją mocną stroną jest pointa czyli postawienie kuli jak najbliżej celu natomiast słabszą jest strzał.

Co jest Twoim największym sukcesem w dotychczasowej karierze zawodniczej?

MK: Bezspornie wyjazd na mistrzostwa świata do Bangkoku w tym roku

oraz wygranie mistrzostw Polski juniorów przed rokiem, dzięki któremu mogłem pojechać do Tajlandii.

FS: Nie będę oryginalny. Wyjazd na MŚ do Bangkoku w roli reprezentanta Polski.

MS: Dwukrotne mistrzostwo Polski juniorów i reprezentowanie kraju na mistrzostwach świata w Tajlandii.

SD: Niewątpliwie możliwość gry w Mistrzostwach Świata oraz Mistrzostwo Polski Juniorów, które zdobyłem w 2014 roku.

Gdyby ktoś powierzył Ci zadanie zachęcenia kogoś innego, kto do tej pory nie grał w petanque do jej uprawiania, to co byś powiedział?

MK: Że jest to gra drużynowa, dlatego bardzo przyjemnie gra się w nią towarzystwie znajomych oraz że daje możliwość poznania nowych twarzy podczas rozgrywania turniejów w Polsce i poza jej granicami.

FS: Powiedziałbym tej osobie, że gra w boules jest grą dla każdego. Nie wymaga dużego wysiłku fizycznego i niesie ze sobą sporo emocji. Można też przy okazji jej uprawiania poznać wielu fajnych ludzi.

MS: Zachęciłbym do gry w boules mówiąc, że jest to forma znakomitego połączenia zabawy z rywalizacją i równie znakomity sposób na miło spędzony czas.

SD: Na pewno przekonywałbym, że na treningach można spotkać bardzo fajnych ludzi, że panuje na nich pozytywna atmosfera i że jeździmy po całej Polsce biorąc udział w licznych turniejach.

Jak często trenujesz i ile zabiera Ci to czasu w życiu codziennym?

MK: Trenujemy dwa, trzy razy w tygodniu po około dwie godziny.

FS: Trenuję 2 lub 3 razy w tygodniu. Na każdy trening poświęcam co najmniej 2 godziny.

MS: W wakacje trenuję około 3, 4 razy w tygodniu. W zimie treningów jest o wiele mniej. Kiedy zbliża się ważny turniej trenuję cały tydzień codziennie. Trening trwa od 1 do 2 godzin więc nie zabiera to aż tak dużo czasu.

SD: Trening nie zabiera mi zbyt dużo czasu, przynajmniej tego nie odczuwam. Przed ważnymi zawodami trenuje więcej i częściej niż



na codzień.
Na czym polega trening w petanque?
MK: Na początku przeprowadzamy rozgrzewkę potem rzucamy kilka razy kulami „na sucho”, aby wreszcie rozegrać mecze kontrolne w obrębie drużyny.
FS: Głównie na grze, aby wciąż podnosić swoje umiejętności i mieć coraz większą wprawę.
MS: Na treningu skupiam się nad tym, aby poprawić te elementy gry, z którymi mam największy problem w danym momencie.
SD: Jestem pointerem, więc mój trening polega głównie na ćwiczeniach związanych z pointą.
Czym był dla Ciebie wyjazd na MŚ do Bangkoku?
MK: Wielkim doświadczeniem. Mogliśmy podglądać najlepszych graczy z całego świata, co było dla nas wielką lekcją petanque.
FS: Ten wyjazd był dla mnie sprawdzianem moich aktualnych umiejętności w porównaniu do reprezentantów innych krajów i na pewno niezapomnianą przygodą.
MS: Reprezentowanie Polski w Bangkoku było dla mnie wielkim wyróżnieniem. Także sprawdzeniem moich umiejętności na poziomie międzynarodowym.
SD: Przygodą życia, nigdy tego wydarzenia nie zapomnę. Zobaczyłem jak wygląda życie w Bangkoku, poznałem tamtejszą kulturę.
Jak wspominasz te zawody? Nie codziennie przecież jest się uczestnikiem turnieju w rajdzie MŚ?
MK: W głowie utkwiła mi przede wszystkim genialna organizacja. Wszyscy czuliśmy, że to turniej o najwyższej randze na świecie.
FS: Uważam zawody o Mistrzostwo Świata w Bangkoku za najlepszy turniej, jaki mnie w życiu spotkał. Było to dla mnie niesamowite przeżycie.
MS: Wynik który osiągnęliśmy w Bakgkoku nie jest dla mnie satysfakcjonujący, ale jestem zadowolony z ogromu doświadczenia, jakie wynieśliśmy z tego turnieju.
SD: Choć nie poszło nam najlepiej, mile wspominam te zawody. Po raz pierwszy byłem na tak wielkim turnieju. Miałem okazję zobaczyć jak grają najlepsze drużyny juniorskie na świecie i jak strzelają najlepsi juniorzy w zawodach

strzału precyzyjnego.
Czy zamierzasz nadal grać w petanque zawodniczo i co chciałbyś osiągnąć w przyszłości, tej bliższej i tej dalszej, w tym sporcie?
MK: Oczywiście chcę grać jak najwięcej, chciałbym kiedyś zostać mistrzem Polski w petanque w grze singlowej.
FS: Tak, nadal będę grał w petanque i mam nadzieję, że razem z kolegami w przyszłym roku po raz trzeci zdobędziemy Mistrzostwo Polski Juniorów.
MS: Mam nadzieję, że zawsze będę miał czas na grę w petanque w przeciągu całego sezonu. Czego oczekują od przyszłości? Chcę, aby każdy nowy sezon był lepszy od poprzedniego.
SD: Oczywiście, że zamierzam kontynuować swoją przygodę z petanque. W przyszłości, tej bliższej chciałbym jeszcze zagrać w kadrze Polski i ponownie zdobyć Mistrzostwo Polski Juniorów. W tej dalszej celuję w Mistrzostwo Polski Młodzieżowe i w jak najlepsze wyniki osiągane w poszczególnych turniejach.
Jakie masz marzenia związane z uprawianą przez siebie dyscypliną sportu?
MK: Marzę o tym, aby wygrać za dwa lata MŚ na Madagaskarze.
FS: Marzę o tym, aby mieć okazję wystąpienia raz jeszcze na MŚ oraz o tym, aby zająć w tych zawodach miejsce na podium.
MS: Chciałbym, aby jeszcze bardziej zwiększyło się zainteresowanie tym sportem i aby wzrosła liczba ludzi, którzy chcą grać w petanque.
SD: Chciałbym pojechać na następne Mistrzostwa Świata i Mistrzostwa Eu-

Jest to sport, który łączy wszystkich: starszych, młodych, zdrowych, a nawet takich, którzy trochę chorują. W petanque może grać każdy bez żadnych ograniczeń. Sam jestem chory na astmę, która przeszkadza w uprawianiu innych sportów
- MATEUSZ KUROWSKI

ropy.
Czy Twoim zdaniem petaque stanie się dyscypliną olimpijską?
MK: Według mnie tak ponieważ dynamicznie zwiększa się zainteresowanie nią. Dzisiaj na świecie uprawia petanque około 600 milionów graczy.
FS: Myślę, że tak, ponieważ jest bardzo popularna na świecie. Wydaje mi się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w 2024 roku petanque pojawiła się na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu.
MS: Mam nadzieję, że tak. Istnieje realna szansa na to, że w 2024, kiedy Francja będzie gospodarzem Igrzysk Olimpijskich gracie petanque zainaugurują rywalizację na poziomie olimpijskim.
SD: Tak. Uważam, że petanque stanie się dyscypliną olimpijską, ponieważ gra w nią miliony ludzi, to na przykład dwa razy więcej, niż w golfa, który będzie dyscypliną olimpijską już teraz w Rio de Janerio w przyszłym roku.



Trener Grzegorz Kurowski o swojej drużynie: Zespół w skład którego wchodzi: Sebastian Domanus, Mateusz Kurowski, Filip Szlachetka i Marcin Skalka, to bardzo młoda drużyna. Przed nią jeszcze dwa lata gry w kategorii junior. Chłopcy nie byli do tej pory tak samodzielni, ponieważ kiedy zdobywali Mistrzostwo Polski w ubiegłym roku grał z nimi Mariusz Kasperek w tym roku zaś Dawid Fabisiak. W przyszłym podczas Mistrzostw Polski będą musieli radzić sobie już sami. Ze wspomnianej przeze mnie czwórki Mateusz i Marcin grają najdłużej. Wszyscy oprócz petanque grają w piłkę, Sebek i Filip w nożną natomiast Mateusz i Marcin w ręczną. Jak to ludziom w młodym wieku nie bardzo uśmiecha się im poświęcenie całkowicie jednej tylko dyscyplinie sportu. Najchętniej złapaliby wszystkie sroki za ogon. Wszyscy, cała czwórka posiada predyspozycje do uprawiania sportu. Są tylko w dziwnym wieku.
Jakie są ich mocne strony? Chłopcy są ambitni. Bardzo chcą. Czasami aż za bardzo. Petanque jest dyscypliną sportu, która wymaga cierpliwości w treningu, a młodym ludziom nie zawsze starcza tej cierpliwości. Kolejnym aspektem, który jest bardzo ważny to ten, że chłopcy znajdują się w okresie dojrzewania. Rosną. Zmieniają się parametry fizyczne ich organizmów co stwarza duży kłopot. Elementy, które wytrenowaliśmy żmudnie podczas treningów nagle po zmianie parametrów przestają dobrze funkcjonować i musimy je od nowa wytrenować. W sferze psychicznej nie jest źle. Mimo niepowodzeń, takich jak choćby występ podczas Mistrzostw Świata w Bangkoku, chłopcy ciągle myślą o kulkach. W tym kontekście tak bardzo ważne jest rzucanie kulami w okresie zimowym, od listopada do marca. Jeśli będziemy mieli szansę trenowania metalowymi kulami w zimie pod dachem, to uda nam się skutecznie wyeliminować efekty zmian fizycznych organizmów chłopców.



NOWY SEAT IBIZA

JESZCZE WIĘCEJ EMOCJI



TECHNOLOGY TO ENJOY

SEAT DYNAMICA, Jawornik k/Krakowa.

www.dynamica.pl
tel.: 12 273 44 55

RESPEKT
Myślenice
II Liga Piłki Nożnej Kobiet

Bawiąc się gramy
Zapraszamy zdecydowane
i jeszcze nie zdecydowane
dziewczyny na treningi!!!!
Fajna zabawa, a przy tym nauka.
Nie pytamy o wiek ☺
**Przyjdź i się przekonaj, że
warto!!!**

TRENUJEMY:
Wtorek i czwartek godzina
17:00
Boczne boisko Dalinu
(przy hali sportowej na Zarabiu)
W razie pytań proszę dzwonić:
665 740 800

GRZYBEK

**RESTAURACJA
WESEŁA
PRZYJĘCIA
STRÓŻA 389**

TEL. 12 373 30 13 / 609 560 265
www.restauracja-grzybek.com

AUTO ALFA
Centrum Motoryzacji

**NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY WYBÓR
CZĘŚCI DO SAMOCHODÓW**

~12 273 24 35
TEL. 664 488 598
FAX 12 273 3333
biuro@autoalfal.pl
autoalfal@op.pl

~12 271 06 26
MYŚLENICE 662 251 280
SOPÓC 662 251 289
slp@autoalfal.pl

**AUTOALFA1-UL1-50 MAJA 104-32-440 BUKOWICE
www.autoalfal.pl**

arch
logica

**pracownia architektoniczna
Wiktor Kielan**

Borzęta 405, 32-400 Myślenice tel: 504153060
www.arch-logica.pl

budynki:
użyteczności publicznej,
produkcyjne,
magazynowe,
biurowe,
mieszkalne
projektowanie,
formalności,
przygotowanie inwestycji,
nadzory, wnętrza

**SPRAWDZ
NOWE
PROMOCJE**

Husqvarna

NIEZAWODNI W ZIELENI

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS
MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12/ 274 00 04, www.moto-mleczek.pl

demot.pl

**Złomowanie
pojazdów**
Skup samochodów powypadkowych
Zaświadczenia do wydziału komunikacji

TEL: 515-101-013 **Dojazd po odbiór samochodu
za darmo !!!**

OPAKOWANIA

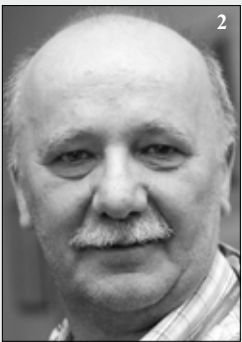
ULOTKI, ETYKIETY

**DRUKARNIA
GRAFIPACK**
01 550 1...

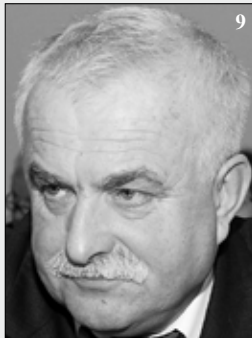
32-400 Myślenice, ul. Słoneczna 3b
email: biuro@grafipack.pl

KALENDARZE **KATALOGI**

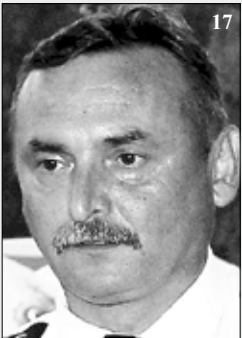
tel. 12 272 08 91, 509 193 793



Zgodnie z ośmioletnią tradycją naszej gazety prezentujemy w grudniowym numerze *Twarze Sedna* czyli portrety tych osób, które w mijającym roku zaistniały na naszych łamach. Są to osoby w różny sposób zwracające na siebie uwagę lub mające coś do powiedzenia, a zatem ludzie kultury, sportu, lokalnej polityki. Tradycyjnie też proponujemy Państwu mini – zabawę w odgadywanie kto znajduje się na zdjęciach. Zanim zatem odwrócicie Państwo gazetę do góry nogami, aby odczytać i rozszyfrować kolejne postacie, podejmijcie próbę ich zidentyfikowania.



CHETKA – poseł na Sejm RP, 28.ANDRZEJ TALA-
GA – prezes KS Dalim Myślenice, 29.MAREK GUBA-
ŁA – fotograf amator, członek Stowarzyszenia Myślenie-
ka Grupa Fotograficzna mgFoto, autor licznych wystaw,
30.ANDRZEJ OSIŃSKI – dyrektor pierwszyl jak na
razie najwyższej na terenie powiatu myślenickiego Szko-
ły Prywatnej, 31.ANNA SZAFRANIEC – utyłdowana
kolarka górską, olimpijka, uczestniczka MŚ i rund Pu-
charu Świata, 32.MAREK RUTKIEWICZ – utyłto-
wany kolarz szosowy, prywatnie mąż Army Szafrańiec,
33.WIESŁAW STALMACH – wójt gminy Wiśniewa,
34.FRANCISZEK WOLEK – kolekcjoner starych sa-
mochodów z Myślenic, właściciel autoryzowanego serwi-
su „Bosch”, 35.ANNA JANIA – ułatowana napastnicz-
ka piłkarskiej drużyny drugoligowego Respektu Myśle-
nice, 36.JERZY KOSIŃSKI – dyrektor najwyższej na
terenie powiatu myślenickiego szkoły średniej z Zespo-
łu Szkół Techniczno – Ekonomicznych w Myślenicach,
37.KLAUDIA TEMPLE – kierowa-
ca rajdowy na terenie powiatu myślenickiego, startująca re-
gularnie w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach
Polski, 38.JAKUB WRÓBEL – ułatentowany pilot raj-
towy startujący w Rajdowych Samochodowych Mistrzo-
stwach Polski, 39.MACIEJ HYZY – właściciel winnicy
w Stadnikach, producent wina, 40.JWONA PIEKARZ –
ułatentowana biegaczka narciarska z Osieczan, mistrzyni
Polski młodzieżek.



twarze
SEDNA
2015

DWIE, NOWE POZYCJE KSIĄŻKOWE POJAWIŁY SIĘ NA LOKALNYM RYNKU WYDAWNICZYM. OBIE GODNE POLECENIA.

Pierwsza to dzieło ojca i syna: Fran-

ki” w Myślenicach).

Druga, nosząca tytuł „Smaki Ziemi Myślenickiej” jest efektem realizowanego przez trzy Grupy Loklane-go Działania: „Turystyczna Podkova”, „Między Dalinem, a Gościbią”



ciszka Konstantego i Tomasza Gatlików nosząca tytuł: „Bogurodzica Myślenicka i Kalwaryjska. Pieśń tajemnicy cudownego obrazu” - książka traktująca o historii obrazu Matki Bożej znajdującego się w myślenickim kościele pw. Narodzenia NMP (wydawcą tej pozycji jest Muzeum Regionalne ”Dom Grec-

i „Klimas” projektu unijnego i w pięknej formie wydawniczej prezentuje przepisy, zwyczaje, artystów, zespoły i zabytki Ziemi Myślenickiej. Obie książki wydrukowane zostały na bardzo dobrym papierze, niezwykle staranna jest także szata edytorska oraz ikonograficzna. Czytaliśmy i polecamy!

JADWIGA MALINA NIE SPOCZĘŁA NA LAURACH PO OTRZYMANIU NAGRODY „KRAKOWSKA KSIĄŻKA MIESIĄCA” ZA TOM WIERSZY „OD ROZBŁYSKU” (WRZESIEŃ 2013). W TYM ROKU, PODCZAS TARGÓW KSIĄŻKI W KRAKOWIE POETKA PROMOWAŁA SWÓJ NAJNOWSZY, PIĄTY JUŻ ZBIÓR PT. „TU”.

Nie obserwowałam stoiska przez całą godzinę, którą Jadzia miała do dyspozycji, bowiem kolejna okazja do spotkania z tak dużą liczbą tytułów dopiero za rok, ale ilekroć przechodziłam alejką, tylekroć przy stoisku ktoś stał, najczęściej pograżony w rozmowie z autorką. W tomiku Jadzia wraca do dzieciństwa, do tego, co przeminęło, a jednak zostało zatrzymane w pamięci. To wspomnienie tego, co jest tak ważne, że przerodziło się w wiersze. Zielono – biała okładka, a na niej zdjęcie poetki z dzieciństwa, wygrzebane z rodzinnego archiwum. Z kolei z kartoteki pamięci wyciągnęła wspomnienia dotyczące świata widzianego oczyma dziecka „myślałam że wojna przychodzi z Niemiec i do Niemiec wraca” („Kiedy”); tego co dla niego tak istotne („Miś utrac-



foto: autorka

ny”), co nadawało czasowi swoisty rytm („Miednica”) i spraw ostatecznych („Śmierć”). Książkę poetka dedykowała swojej rodzinie. W tomiku znajduje się 45 nowych wierszy, posłowie napisał profesor Stanisław Stabro, wydało Wydawnictwa Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział Kraków. Książkę można zamówić na stronie internetowej dystrybutora, za pośrednictwem wydawcy oraz w księgarni Czuły Barbarzyńca przy ulicy Brzozowej w Krakowie.

agnieszka **zięba**

Hanka Wójciak i jej kapela byli gwiazdami tegorocznych Dobczyckich Zaduszek Muzycznych.

foto: maciej holuj



wit|balicki Bosa Hanka

Zaduszki Muzyczne stają się powoli tradycją Dobczyc. Organizuje je KAT, dobczyckie Stowarzyszenie ludzi Kreatywnych, Aktywnych i Twórczych. Impreza z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem publiczności, która przyjeżdża na nią nie rzadko z odległych od Dobczyc stron.

JUŻ PO RAZ CZWARTY DOBZYCKIE STOWARZYSZENIE KAT (KREATYWNÍ, AKTYWNI, TWÓRCZY) ZORGANIZOWAŁO ZADUSZKI MUZYCZNE. TYM RAZEM W GOŚCINNEJ SALI WIDOWISKOWEJ DOBZYCKIEGO RCOS-U IMIENIEM BURMISTRZA MARCINA PAWŁAKA WYSTĄPIŁA HANKA WÓJCIAK ZE SWOJĄ KAPEŁĄ.

W wypełnionej po brzegi widzami sali Hanka dała półtoragodzinną koncert śpiewając wraz ze swoją kapelą między innymi piosenki z jedynej swojej płyty zatytułowanej „Znachorka”. Muzyka jaką gra i śpiewa artystka i członkowie jej kapeli to połączenie folku ze współczesnymi trendami, takimi jak choćby rock.

Wójciak sama pisze do swoich piosenek teksty. Są to najczęściej teksty traktujące o miłości lub bardzo blisko

tego zjawiska leżące. W skład jej kapeli wchodzi: Tomasz Czaderski (instrumenty perkusyjne), Jacek Długosz (gitara), Mateusz Frankiewicz (kontrabas), Tomasz Pawlak (skrzypce, mieszkawiec Myślenic) i Andrzej Zagajewski (mandola). Koncert Hanka Wójciak to widowisko dynamiczne nie tylko poprzez charakter samych utworów. Piosenkarka często wypuszcza się poza estradę wędrując pośród zgromadzonej na sali publiczności. Sama zapowiada kolejne utwory prowadząc błyskotliwy dialog z widzami, wciąga ich do wspólnego śpiewania, nie pozwala na to, aby na sali zagościła nuda. Artystka ma w sobie coś z ... Wojciecha Cejrowskiego. Podobnie jak on występuje ... boso. Jest też wszechstronnie uzdolniona bowiem oprócz śpiewu gra także na małym akordeonie.

Z okazji jubileuszu pięciolecia dzia-

łalności kapeli Hanka Wójciak organizatorzy koncertu wręczyli artystce baner reklamowy informujący o jej dobczyckim koncercie, a rozpięty przed wejściem do RCOS-u. Na banerze swoje podpisy, zgodnie z prośbą samej artystki, złożyli widzowie obecni na koncercie (oczywiście ci, którzy chcieli).

Dobczycki koncert Hanka Wójciak nie byłby możliwy bez pomocy lokalnych sponsorów. Długą ich listę przedstawiła Anna Stożek, prezes Stowarzyszenia KAT. Oto przyjaciele i sponsorzy IV Dobczyckich Zaduszek Muzycznych: Gmina Dobczyce, Bank Spółdzielczy w Dobczycach, Hotel Kasztelan, Biuro Rachunkowe Amadeusz, sklep In-Tel, Gospodarstwo Agroturystyczne Ściborówka, kawiarnia Rucoła Cafe, firma fotocolour.pl, firma Elkal, piekarnia „Złoty Kłos”, firma Rogers i firma Elster.

HANKA WÓJCIAK - wokalistka, autorka tekstów i muzyki, liderka i założycielka Kapeli Hanka Wójciak, aktorka - amator, dziennikarka Redakcji Muzycznej Radia Kraków, góralka z Zakopanego. Absolwentka Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego (specjalizacja społeczno - opiekuńcza - studia licencjackie; animacja społeczno - kulturowa - studia uzupełniające magisterskie) oraz Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie (klasa śpiewu klasycznego Jacka Ozimkowskiego; klasa interpretacji piosenki Andrzeja Żaryckiego). Wybrane osiągnięcia: III nagroda Festiwalu Pamiętajmy o Osieckiej 2008; I nagroda 46. Studenckiego Festiwalu Piosenki 2010; Statuetka Srebrne Serce - II nagroda Festiwalu Twórczości Korowód 2011. Współpraca z Jarkiem Śmietaną (płyta „Psychodelic of Jimi Hendrix”); Anną Treter (płyta „Wielki Wiatr”), Jakubem Ostaszewskim (wokale do spektaklu „Roméo i Julia” w reż. Agaty Dudy - Gracz, Teatr Stw w Krakowie); Tadeuszem Kulasem (wokale do spektaklu „Karamazow” w reż. Jacka Orłowskiego, Teatr im. Jaracza w Łodzi) W Radio Kraków prowadzi autorską audycję „Wieczór panieński”, poświęconą polskiej piosence. W czerwcu 2014 roku Hanka otworzyła własną Muzyczną Agencję. W tym samym miesiącu, nakładem Radia Kraków, ukazała się debiutancka płyta Kapeli Hanka Wójciak - „Znachorka”.



foto: maciej holuj

Wsie, których już ... nie ma (5)

andrzej|**boryczko**

ZATRZYMUJEMY SIĘ NA MIEJSCU GDZIE STAŁA CERKIEW. JEJ OBRYŚ UŁOŻONY Z KAMIENI POZWAŁA POZNAC WIELKOŚĆ I KSZTAŁT ŚWIĄTYNI. TAM, GDZIE POWINIEN ZATKNIĘTO PRAWOSŁAWNY KRZYŻ Z OKRĄGLAKÓW. WYMOWNA TO SYMBOLIKA - JEŚTEŚMY POD WRAŻENIEM. JAKBY KIEDYŚ WSZYSTKO MIAŁO POWRÓCIĆ, ... A KAMIENNE MURKI BYŁY FUNDAMENTEM ODNOWY.

Cmentarz wojenny zlokalizowany jest nieco wyżej. Podobnie jak inne nekropolie w tym rejonie został zrekonstru-

owany niezbyt profesjonalnie. Poza drewnem i kamieniami, z których utworzono krzyże i ogrodzenie, nie zachował on jakże urokliwego, pierwotnego charakteru projektów Dusana Jurkovića. Z jednej strony to wielka szkoda, z drugiej chwała tym, którzy włożyli sporo pracy w to, aby te świadectwa historii nie zniknęły zupełnie z beskidzkiego krajobrazu.

Seria zdjęć i w drogę. Powracamy do skrzyżowania. Od „Hotelu Radocyna” na południe, w kierunku dawnego centrum wsi, wiedzie droga niezbyt zachęcająca do przejazdu. To dwie głębokie koleiny wypełnione bajorami mętnej, brązowej wody. Część uczestników rezygnuje. Ruszamy samowtór mokką. Trochę grzęźnie, ale daje radę. Metr za metrem zagłębia- my się w to NIC wypełniające gwar- ną i tętniącą niegdyś życiem dolinę. Radocyna była piękną i ludną wsią. W 1888 roku było tutaj 87 gospodarstw,

w których zamieszkiwało około 500 mieszkańców, w tym 7 żydów. Do wybuchu I Wojny Światowej wieś sukcesywnie rozwijała się. Utrzymujący się przez wiele miesięcy 1914 i 1915 roku front i prowadzone walki spowodowały sporo zniszczeń. Świadectwem tych wydarzeń jest cmentarz wojenny nr 43 założony w sąsiedztwie parafialnego cmentarza łemkowskiego. To, rzecz jasna, jeden z naszych celów na dzisiaj.

Po latach Wielkiej Wojny wieś zaczęła się dynamicznie rozwijać. Działały tu dwa sklepy- łemkowski i żydowski, była szkoła i czytelnia, funkcjonował teatr wiejski. Wzorem sąsiednich wsi mieszkańcy Radocyny przeszli na prawosławie czego wynikiem było postawienie w pobliżu unickiej cerkwi czasowni prawosławnej, gdyż na mocy konkordatu z 1925 roku wyznawcy prawosławia nie mogli korzystać ze świątyń unickich. Czasownię

w obrządku prawosławnym, to niewielkie budowle sakralne nie wyposażone w ołtarz i inne elementy niezbędne do odprawiania w nich Świętej Liturgii, pełniące zazwyczaj funkcję domów modlitwy. W 1936 roku Radocynę zamieszkiwało 436 prawosławnych, 2 wyznania unickiego, rodzina cygańska, prowadząca sklep rodzina żydowska oraz żołnierze Straży Granicznej z rodzinami. W 1947 wieś umarła. Opuszczone domostwa zdezastowali szabrownicy. W 1955 roku rozebrano cerkiew i czasownię. Teraz jest pustka ... niemal. Są dwa cmentarze. Pustymi oczodołami po wybitych szybach straszy murowany budynek szkoły. Na łące, poniżej granicy lasu resztki budynku gospodarczego z drewnianych bali na kamiennej podmurówce. Zatrzymujemy się przy szkole. Seria zdjęć z każdej strony i zagadka do rozwiązania – nad wejściem do budynku

widnieje data – 1973. Fotografujemy cmentarze i samotne krzyże. Trzeba wracać. Przed nami długa droga do domu. Znaczna jej część jest, delikatnie mówiąc, niezbyt komfortowa i lepiej odbyć ją przy dziennym świetle. Tym bardziej, że nigdy nie wiadomo jakie niespodzianki mogą spotkać eksploratorów. Za mojej poprzedniej tu wyprawy w Jasionce, na granicy asfaltu natrafiłem na przeszkodę, którą pokazuję na zdjęciu – ogromne stado krów pod opieką i dowództwem kota i tylko kota. Stało tak ok 2 godzin, a ja w samochodzie mogłem jedynie trąbić i mrugać światłami.

Kto jednak raz zasmakuje „końca świata” ten już na zawsze pozostanie fanem tych odludzi, zakamarków, które stopniowo, powoli ogarniają ramiona cywilizacji. Jeszcze wiele jednak przed nami dni, w których wzorem Andrzeja Stasiuka, Jachyma Topola i naszej grupy, można będzie upajać

foto: autor





W akcji Natalia Siwak, akordeonistka myślenickiej orkiestry.

foto: maciej holuj

SEDNO
patronuje

wit|balicki

Niedaleko do setki

PONAD DWUGODZINNYM KONCERTEM ZAGRANYM W SALI WIDOWISKOWEJ MOKIS JUBILEUSZ 95 – LECIA SWOJEGO ISTNIENIA UŚWIETNIŁA ORKIESTRA REPREZENTACYJNA MIASTA I GMINY MYŚLENICE. W WYPEŁNIONEJ PO BRZEGI SALI MUZYCY ORKIESTRY DOWODZENI PRZEZ SWOJĄ OBECNĄ DYRYGENTKĘ JOANNĘ NIECHAJ ZAGRALI KILKANAŚCIE UTWORÓW, OD KLASYCZNYCH MARSZÓW POPRZEZ „KAWAŁKI” LŹEJSZE NA COVERACH ROCKOWYCH KOŃCZĄC.

Początki działalności Reprezentacyjnej Orkiestry Miasta i Gminy Myślenice to rok 1920. Wówczas firmowana była ona przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Druga wojna światowa to okres zawieszenia działalności orkiestry. Zaraz po wojnie orkiestra wciąż pozostaje w zawieszeniu bowiem władze komunistyczne nie zezwalały na wznowienie działalności „Sokoła”, a tym samym pozostającej pod jego skrzydłami orkiestry. Wznowienie działalności następuje już pod patronatem Powiatowego Zarządu Związków Zawodowych i trwa do lat pięćdziesiątych, kiedy to orkiestra ... znika z powierzchni ziemi. Odrodzenie zespołu ma miejsce na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdzie-

siątych zaś opiekę nad nim przejmuje OSP Myślenice – Śródmieście. Z 2004 na 2005 rok członkowie orkiestry powołali do życia Stowarzyszenie Muzyczne „Fermata” pod nazwą Orkiestra Reprezentacyjna Miasta i Gminy Myślenice. Tak jest do dzisiaj. Przez lata działalności orkiestrą dyrygowali: Florian Firek, Marian Ponurski, Józef Kwiatkowski, Tadeusz Poręba, Jerzy Czyżowski, Adam Czyżowski, Zygmunt Rozum, a od 2013 roku Joanna Niechaj.

Dzisiaj orkiestra liczy 36 muzyków (tabela obok) i wciąż rozwija się prezentując coraz wyższy poziom muzyczny. Podczas koncertu jubileuszowego członkowie orkiestry odznaczani zostali odznakami za wieloletnią działalność w jej strukturach. Nagrodzono także kilka osób (m.in. burmistrza Myślenic) nadając im tytuły „Przyjaciela orkiestry”.

Skład orkiestry: Joanna Niechaj (**dyrygent**), Renata Czepiel, Iwona Fijał, Aneta Szydlak, Renata Sąda (**flet**), Michał Wnęk, Beata Bujas, Gabriela Bujas, Gabriela Sopiak (**saksofon altowy**), Jerzy Rozum, Andrzej Cienkosz (**saksofon tenorowy**), Jan Sąda, Artur Góralik, Szymon Moskal, Jakub Łatas, Piotr Fornalik, Rafał Baran (**kornet**), Józef Dyrda, Monika Sąda, Patrycja Teper (**klarnet**), Karol Hajduk (**trąbka**), Kinga Depta, Małgorzata Bulanda, Natalia Bulunda (**waltornia/saxhorn altowy**), Paweł Bulunda, Mariusz Grabowski, Mateusz Jamróz (**saxhorn tenorowy**), Jan Włodarczyk (**bas**), Paweł Sroka, Małgorzata Zajac, Krystian Stopka (**instrumenty perkusyjne**).



Polska za progiem (20)

się ciszą i magią tych stron. Postscriptum.

Kilka dni po powrocie znalazłem rozwiązanie zagadki roku 1973. W latach 50 - tych do ruin Radocyny powróciły dwie rodziny łemkowskie. Własnymi siłami wyremontowali oni jedyny ocalały budynek szkoły, w którym zamieszkali. W 1973 roku zmuszono ich do ponownego wyjazdu. Gdy uświadamiam sobie, że w roku tym zdawałem maturę nie mając pojęcia o takich tragediach tuż obok ...



Rajd niezwykły

ŚMIAŁO MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE BYŁ TO RAJD W ZUPEŁNIE INNYM STYLU. WYRUSZYŁ 11 LISTOPADA ZGODNIE Z ZEGAREM RAJDOWYM O 11,11, A ROLĘ STARTERA HONOROWEGO PEŁNIŁ PREZES MYŚLENICKIEGO MOTOSPORTU I JEDNOCZEŚNIE POMYSŁODAWCA CAŁEJ IMPREZY STANISŁAW SKAŁKA. BYŁ TO RAJD PO MIEJSCACH ZWIĄZANYCH Z I WOJNĄ ŚWIATOWĄ, A CO ZA TYM IDZIE Z MIEJSCAMI ZWIĄZANYMI Z ODZYSKANIEM PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

W końcu października gdy Stanisław Skalka zwrócił się do mnie z pytaniem czy byłoby możliwe połączenie

sił Motosportu i Polskiego Towarzystwa Historycznego celem uczczenia Dnia Niepodległości pomyślałem, że jest to chyba nierealne, ale po dłuższym zastanowieniu, doszedłem do wniosku że przecież to świetny pomysł, który w przyszłości może przynieść owoce.

W trasę wyruszyły: Mercedes „Ponton” Mieczysława Wójtowicza, Warszawa 323 Franciszka Wołka oraz Cadillac Bogdana Zaczka. Jazda takimi samochodami dostarcza niezapomnianych wrażeń. W rajdzie patriotycznym wziął również udział świeżo upieczony poseł na sejm RP Jarosław Szlachetka, który objął patronatem imprezę i obiecał, że również w przyszłym roku dołączy do załogi. W trakcie przejazdu kilkuosobowa ekipa odwiedziła kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego w Osieczanach (tablica pamiątkowa patrz zdjęcie), cmentarz z okresu I wojny światowej w Dro-

DNI MUZYKOWANIA ZESPOŁOWEGO I RODZINNEGO – POD TAKIM HASŁEM ODBYŁA SIĘ W DOBCZYCKIEJ SZKOLE MUZYCZNEJ DUŻA, TRWAJĄCA TRZY DNI IMPREZA.

W jej skład weszły: I Ogólnopolski Przegląd Zespołów Rytmicznych, I Ogólnopolska Konferencja Naukowa na temat: „Kultura i jej rozwój, a muzykowanie zespołowe i zmiany w szkolnictwie artystycznym” oraz I Festiwal Rodzinnych Zespołów Kameralnych.

Pomysłodawcami projektu byli: dyrektorka Szkoły Muzycznej w Dobczycach Monika Gubała i Grze-



foto: maciej holuj

wit|balicki

Rytmicznie naukowo i muzycznie

gorz Mania. Jak powiedziała nam Monika Gubała pomysł narodził się już przed dwoma laty, ale dopiero teraz, na wiosnę 2015 roku skryształizował się i został wcielony w życie. Impreza, mimo iż odbywała się po raz pierwszy, skupiła w murach Regionalnego Ośrodka Kultury i Sportu im. Burmistrza Marcina Pawłaka zespoły z terenu całego kraju. W gronie uczestników I Ogólnopolskiego Przeglądu Zespołów Rytmicznych znalazły się formacje m.in. z ... Gdańska i Nowego Targu. W sumie przez scenę przewinęło się trzynaście zespołów. Jeszcze lepszą frekwencję zanotowano podczas I Festiwalu Rodzinnych Zespołów Kameralnych, tutaj wystąpiło aż szesnaście zespołów. Były to muzykujące rodziny: tata z mamą i dziećmi, wnuczek z dziadkiem, bracia. Wszyscy wykonawcy zarówno ci prezentujący się w pokazach rytmicznych jak i

w muzycznych potraktowani zostali na równi, wszystkim przyznano nagrody rzeczowe. Podobno druga edycja dobczyckiej imprezy ma odbyć się za rok.

Główni organizatorzy projektu - Dni Muzykowania Zespołowego i Rodzinnego - Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Szkoła Muzyczna I stopnia w Dobczycach, Gmina i Miasto Dobczyce, **patronat honorowy:** Jerzy Miller - Wojewoda Małopolski, Marszałek Województwa Małopolskiego, Józef Tomal - Starosta Powiatu Myślenickiego. **Patronat:** Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych, Instytut Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego, Małopolski Instytut Kultury, Centrum Edukacji Artystycznej – Kalendarz Imprez 2015/2016, **Partnerzy – współorganizatorzy** - Fundacja Pro Musica Bona, Katedra Kameralistyki Akademii Muzycznej w Krakowie, Firma Wawel SA, **dofinansowanie** - Urząd Marszałkowski w ramach Programu „Małopolska Nasz Region, Nasza Szansa”, Program Fundacji Banku Zachodniego WBK w ramach grantu „Tu mieszkam – tu zmieniam”.



W jednym zespole dwa rodzinne pokolenia.

historyczne wędrówki Marka Stoszka

gini, miejsce walk wojsk rosyjskich i austro - węgierskich w Trzemeśni, a także cmentarz w Wiśniowej. Tutaj do „rajdowców” dołączył wójt Wiśniowej Wiesław Stalmach wraz z sekretarzem Gminy. W każdym z odwiedzanych miejsc złożono wiązanki kwiatów, zapalono znicze i odmówiono okolicznościową modlitwę za poległych, a uczestnicy rajdu wysłuchali krótkich prelekcji przygotowanych przez Andrzeja Boryczkę i Marka Stoszkę. Inicjator i pomysłodawca rajdu Stanisław Skalka złożył deklarację, że była to inauguracja i że dołożymy wszelkich starań, aby w przyszłym roku ilość uczestników znacznie wzrosła (szczególnie chodzi tutaj o zainteresowanie młodzieży lokalną historią regionu, historią bardzo ciekawą, o której niestety nie mówi się na lekcjach w szkole.

Tak o to w święto narodowe zeszły się drogi klubu Motosport Myślenice

oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego oddział Myślenice. Należy przypuszczać, że zeszły się na dłużej bo inauguracja wypadła wspaniale i trzeba mieć nadzieję, że zaowocuje w przyszłych latach kolejnymi, udanymi imprezami. Rajd dowiódł także, że interdyscyplinarność działań zawsze jest możliwa, a dla prawdziwych pasjonatów niemożliwe praktycznie nie istnieje. (M.S.)



foto: maciej holuj

Siedzieć w Wielkiej Brytanii – niekonwencjonalny, krótki, albo długotrwały w czasie pobyt lub sposób spędzania wolnego czasu np. na pryczy, w celi lub za kratkami w wyjątkowo dobrze i solidnie chronionym (pięciogwiazdkowym) obiekcie lub pomieszczeniu nadzwyczajnej użyteczności, zdecydowanie zlokalizowanym na Wyspach Brytyjskich, **niebo w gębie** – nie przesadzajmy! ... To tylko fantazyjna, wręcz nierealna i niewyobrażalna teoria gastronomiczna – astronomiczna, pragnienie smakosza potraw nieziemsko – niebiańskich, **równy chłop** – mężczyzna chłopskiego pochodzenia. Z natury ... zdrowy, jurny, zgrabny, dobrze zbudowany, z płaską klatką piersiową i równo podciętym wąsem, chodzący równo po ziemi i równinie, mający równo pod sufitem, **siedzieć na jaskółce** – rzecz wysoce szkodliwa i niemoralna, ornologicznie nieprzyzwoita i niedozwolona, i innych ... (CDN)

krótko

W połowie listopada odbyło się podsumowanie piątej już edycji konkursu, którego patronką jest mieszkająca w Pcimiu poetka i malarka, zmarła w 2010 roku Elżbieta Guśpiel. Spotkanie odbyło się w GOKiS, a jego współorganizacji wraz z nim podjęli się ponownie członkowie MGL „Tilia”. Zapoczątkowany przed pięciu laty konkurs jest próbą przybliżenia poezji Elżbiety oraz zaprezentowania osób wyróżnionych przez jury, ... a kto wie – może dzięki niemu rozpocznie się czyjaś przygoda z poezją? Choć w nazwie konkursu pojawia się przymiotnik: „powiatowy” biorą w nim udział poeci z całej Polski. W tym roku rozstrzygano dwa konkursy. Tradycyjny już, poetycki przeznaczony dla wszystkich chętnych oraz plastyczny, w którym brały udział dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy Pcim. Oprawę muzyczną imprezy zapewnił Robert Bylica – w programie znalazły się piosenki z repertuaru Marka Grechuty. Wystąpili też podopieczni Domu Pomocy Społecznej z Pcimia. Na widowni znajdował się także Andrzej Szczepaniec, brat Eli, twórca medalu, który wręczany jest zwycięzcy konkursu poetyckiego oraz jej mąż wraz z rodziną. Nagrody: kategoria dorośli: nagroda I: Kazimierz Budyn ze Stadnik – „Wino”, kategoria młodzież: wyróżnienie: Mariola Zadora z Więciórki – „Plan na życie”, kategoria dzieci: nagroda I: Szymon Ryś z Jasienicy – „Szczęście”. Na konkurs plastyczny nadesłano 127 prac. Nagrody: kategoria szkoła podstawowa klasy I – III: I miejsce: Jan Filuciak, SP nr 1 im. Królowej Jadwigi w Pcimiu, kategorii szkoła podstawowa klasy IV – VI: I miejsce: Weronika Muniak, SP im. Marii Konopnickiej w Trzebuni, kategorii gimnazjum: I miejsce: Dominika Stasiak, Gimnazjum nr 3 im. ks. Jana Twardowskiego w Trzebuni.

agnieszka zięba



foto: maciej holuj, tekst: rafal załubowski

pies jaki jest każdy widzi



tekst: agnieszka zięba

prezentacje - członkowie Myślenickiej Grupy Poetyckiej "Tilia" - INGA MALINA

JEST JEDNYM Z CZŁONKÓW – ZAŁOŻYCIELI GRUPY LITERACKIEJ „TILIA”, JEJ WIER-SZE UKAZAŁY SIĘ WE WSZYSTKICH DOTYCHCZASOWYCH ALMANACHACH GRUPY. Wiersze Ingi znalazły się także w almanachach „Nihil Novi” i „Futurum”. W 2004 r. wydała tomik „Zaklinanie – przeklinanie”. Za czasów studenckich publikowała w „Magdalence Literackiej”. Ukończyła polonistykę na UJ, broniła pracy pt. „Motywy ma-

larskie w poezji Herberta”. Pracowała jako nauczycielka, pisała dla „Gazety Myślenickiej”. Z pisaniem o sztuce nie zerwała – publikuje eseje na jej temat na portalu sztukpuk. Jest mamą trójki dzieci: Mateusza, Doroty i Anieli. **Inga Malina Rapsodia** *Matko Boża, czy mój Tata przywykł już do niebieskich pokoi? Ja na ziemi nie mogę płakać po nim ...*

Trochę wtedy ... w kwietniu ... Za trumną deszcz i wiatr; za trumną trzy kilometry jak szara piechota ... równaliśmy krok: ja, mama, brat i mój syn. Przedtem układałam się z Bogiem: jeszcze Wigilia, jeszcze imieniny świętowane jakby naprawdę był Ryszardem Lwie Serce, jeszcze Wielkanoc ... -Powiedz Tato, dobra tam kawa, pa-pierosy?

W brydża jak dawniej z panem Połdkiem ... Zamiast anielskich chórów, jestem absolutnie pewna, proponujesz im Cohena ... Gdyby zagarnął Cię Hades odbiłabym ... A tak ... Stoję przy Lipce na Plebańskiej Górze i w chmury nadaje jakże niepopularnym alfabetem Morse'a, że ja ...

Swojego psa narysowała „Sednu” Jolanta Majka, radna Rady Powiatu Myślenickiego.

dietetyk radzi (5)

0 cukrzycy po raz trzeci

CUKRZYCA JEST CHOROBA POSTĘPUJĄCA; W JEJ PRZEBIEGU, ZWŁASZCZA, JEŚLI CHOROBY NIE JEST DOBRZE WYRÓW-NANY METABOLICZNIE, CZYLI JEŚLI UTRZYMUJE SIĘ U NIEGO WYSOKA GLIKEMIA, POJAWIA-JĄ SIĘ TZW. POWIKŁANIA PRZE-WLEKŁE.

To mikroangiopatie, czyli zmiany w małych naczyniach krwionośnych – dotyczą one oczu (wzrok się pogarsza, może dojść do ślepoty), nerek (stają się niewydolne, mogą wymagać dializ), nerwów (zaburzenia czucia, zaburzenia pracy układu pokarmowego, zaburzenia przy oddawaniu mo-

czu, impotencja).

Drugą grupą są makroangiopatie, dotyczące dużych naczyń krwionośnych – wywołują one chorobę serca o ciężkim przebiegu i znacznej śmiertelności, zespół stopy cukrzycowej, kończący się nawet amputacją, a w skrajnych przypadkach – prowadzący do śmierci oraz chorobę niedokrwieną ośrodkowego układu nerwowego, co w ostateczności poważnie uszkadza mózg.

Skąd bierze się wysoka glikemia? Najczęściej cukrzyk „pracuje” na nią zaniedbywaniem diety, unikaniem wysiłku fizycznego, pomijaniem dawek tabletek lub insuliny, stosowa-

nem przeterminowanych leków lub źle przechowywanej insuliny, niedbaniem wykonywaniem zastrzyków. Nie da się przecenić wagi pomiarów poziomu cukru – powtarzające się wysokie wyniki powinny zaalarmować chorego i pobudzić do „rachunku sumienia” – zastanowienia się, czy nie popełnił błędów w trakcie prowadzenia terapii.

Wysoką glikemię mogą spowodować również stany chorobowe, przyjmowanie niektórych leków, np. syropów przeciwkaszlowych, tabletek do ssania, leków moczopędnych, epinefryny, kortykosteroidów, a także środków stosowanych w leczeniu zabu-

rzeń psychiatrycznych. Również substancje działające pobudzająco na organizm, np. amfetamina, mogą stymulować hiperglikemię. Zbyt forsowny wysiłek fizyczny również zwiększa poziom cukru (z wątroby uwalniany jest glikogen, który rozkłada się do glukozy).

A u osób zdrowych? Zdarza się, zwłaszcza u dawców narządów oraz u tych, którym przetoczono glukozę. Poza tym może wskazywać na insulinooporność, czyli stan, kiedy insulina jest wytwarzana przez trzustkę, ale komórki są na nią odporne.

Dietetyk dyplomowany Agnieszka Zięba



Najmłodszy uczestnik turnieju 6 - letni Mateusz Michalik z Tarnowa w akcji.

Konsekwentnie od czterech lat organizowany jest w Myślenicach Memoriał im. Adama Pulchnego w badmintonie. Impreza z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Przyjeżdżają na nią zawodnicy spoza Myślenic, także ci z licencjami. Atmosfera na sali jest nieomal rodzinna zaś walka na kortach bardzo zacięta.

Adam Pulchny dał dobry początek

JUŻ PO RAZ CZWARTY MYŚLENICKI ODDZIAŁ TOWARZYSTWA KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ „UKLEJNA”, DZIAŁAJĄCY PRZY STAROSTWIE POWIATOWYM MIĘDZYSZKOLNY OŚRODEK SPORTOWY ORAZ RODZINA ADAMA PULCHNEGO ZORGANIZOWAŁY WSPÓLNIE WSPANIAŁĄ IMPREZĘ BADMINTONOWĄ.

W sali gimnastycznej myślenickiego Zespołu Szkół im. Andrzeja Średniawskiego w IV Memoriale im. Adama Pulchnego rywalizowało pięćdziesięciu badmintonistów w różnym wieku. Najmłodszy z nich liczył sobie sześć, najstarszy ponad pięćdziesiąt lat. - Adam Pulchny, którego imieniem nazwany jest organizowany przez nas turniej był wielkim zwolennikiem i orędownikiem szeroko pojmowanej kultury fizycznej – mówi Piotr Magiera, szef myślenickiego MOS-u. - To on pełniąc przed laty funkcję dyrektora myślenickiego OSiR-u zbudował pierwsze korty do badmintona w parku Jordana, on także zaszczepił w Myślenicach miłość do tenisa ziemnego.

Podczas turnieju na sali znajdowali się członkowie rodziny Adama Pulchnego, żona, syn, córka i wnuczka. Rodzina ufundowała nagrody dla najlepszych badmintonistów i pomagała przy organizacji turnieju. W strukturach organizacyjnych znaleźli się także syn i córka Piotra Magiery. - Organizujemy wspólnie nie pierwszą imprezę i moje dzieci doskonale wiedzą co mają robić – mówił tata. - Mogę na nich w pełni polegać.

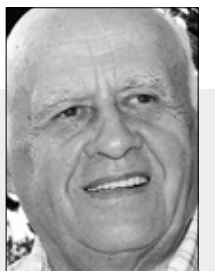
Turniej miał charakter otwarty trudno się zatem dziwić, że poziom sportowy poszczególnych graczy był różny. Oprócz zawodników z licencjami sportowymi wielu uczestników turnieju przyszło do hali „Średniawskiego”, aby wziąć udział w dobrej zabawie. - Pięknie nam się badminton w Myślenicach rozwija - nie krył swojego zadowolenia Maciej Koziół, wiceprezes myślenickiego oddziału TKKF „Uklejna”. - Niestety sam nie mogę stanąć na korcie, bowiem nabawiłem się kontuzji nogi. Wciąż chyba za mało jest dzieci uprawiających badminton, musimy się nad tym zastanowić, może dobrze byłoby powołać do życia przy „Uklejnie” szkołkę badmintonową? W którymś momencie my „starzy” gracze odejdziemy na zasłużoną emeryturę i kto wówczas będzie kontynuował badmintonowe tradycje?

Badminton jest tą dyscypliną sportu, która pozwala na rozwijanie możliwości ruchowych, wyrabia kondycję, niesie elementy zdrowego trybu życia. Nie trzeba wiele. Rakiетка, siatka i kawałek kortu. Myśleniccy badmintoniści upodobali sobie halę sportową przy Gimnazjum w Stróży. Tutaj organizowane są cykliczne turnieje stanowiące kolejne rundy badmintonowego Grand Prix Myślenic, przyciągając graczy nawet z samego Krakowa. Podczas tegorocznego turnieju im. Adama Pulchnego na jednym z kortów zauważyliśmy Jakuba Masłowskiego, tenisistę stołowego pierwszoligowej Opoki Trzebinia. - Jestem akurat w domu, więc postanowiłem wpaść i spróbować swoich sił w badmintonie – powiedział tenisista stołowy. - Tylko raz w życiu miałem w ręce rakiетkę do badmintona, zatem nie liczę na dobry wynik, raczej odwrotnie. Ale wszystkiego należy spróbować. Niestety prognozowany przez Kubę scenariusz spełnił się co do joty. Masłowski doznał porażki w dwóch setach i odpadł z dalszych gier turniejowych.

Turniej memoriałowy im. Adama Pulchnego jest imprezą, która zdobywa coraz większą sławę. Przyjeżdżają na nią zawodnicy mieszkający daleko poza Myślenicami, między innymi z Tarnowa. Jeśli organizatorom uda się utrzymać poziom zawodów, graczy będzie przybywać. Za rok mały jubileusz. Memoriał im. Adama Pulchnego w badmintonie rozegrany zostanie po raz piąty.

(RED)

Adam Pulchny, były dyrektor myślenickiego OSiR, krzewiciel kultury fizycznej wśród myśleniczian. Zdjęcie pochodzi z archiwum rodzinnego.



IV Memoriał im. Adama Pulchnego w Badmintonie. Wyniki – szkoły podstawowe dziewczęta: 1.Nadia Morawska (Kraków), 2.Emilia Tondera (Myślenice), Aleksandra Pasieka, **chłopcy:** 1.Dominik Kwinta (Kraków), 2.Michał Nagły (Kraków), 3.Wiktor Gałczyński (Kraków), **gimnazja dziewczęta:** Stanisława Gruszczyńska (Kraków), 2.Wiktoria Dudzic (Kraków), 3.Julia Jurek (Myślenice), **chłopcy:** Maciej Nagły (Kraków), 2.Marcin Kobiółka (Kraków), 3.Mateusz Kwinta (Kraków), **szkoły ponadgimnazjalne dziewczęta:** 1.Małgorzata Płachta (Myślenice), 2.Agnieszka Szczepaniec (Lubień), 3.Ewa Szczepaniec (Lubień), **chłopcy:** Filip Bodziarczyk (Kraków), 2.Tomasz Lesiak (Kraków), 3.Rafał Cegielski (Kraków), **kobiety:** Małgorzata Majerska (Kraków), 2.Marta Jurek (Myślenice), 3.Joanna Kwinta (Kraków), **mężczyźni (19-39 roku życia):** 1.Tomasz Matoga (Myślenice), 2.Tomasz Urbanik (Gorlice), 3.Tomasz Proszek (Myślenice), **mężczyźni (40 rok życia +):** 1.Marek Tondera (Myślenice), 2.Piotr Majerski (Kraków), 3.Tadeusz Michalik (Tarnów). W zawodach udział wzięło 50 graczy, najlepsi z nich otrzymali okazałe puchary, dyplomy oraz albumy ufundowane przez organizatorów turnieju.



**IZBA GOSPODARCZA
ZIEMI MYŚLENICKIEJ**

JEDNOCZYMY I REPREZENTUJEMY INTERESY PRZEDSIĘBIORCÓW REGIONU POWIATU MYŚLENICKIEGO

Jest z Nami już ponad **130** firm, między innymi:



Z NAMI ZYSKUJESZ

- ✦ dostęp do SZEROKIEJ, BEZPŁATNEJ, AKTUALNEJ I WAŻNEJ informacji
- ✦ wyposażenie w trygoczek firmy w kancelariach gospodarczych
- ✦ wsparcie i rekomendacje ze strony środowiska gospodarczego
- ✦ zapoznanie nowych kontaktów i integracja z czołowymi firmami regionu
- ✦ promocję firmy na portalach internetowych
- ✦ udział w BEZPŁATNYCH szkoleniach dla członków IZBA
- ✦ możliwość skorzystania z Internetu: firmy z Internetem i innych firm
- ✦ pośrednictwo w kontaktach z administracją publiczną i jej organami terenowymi

IZBA GOSPODARCZA ZIEMI MYŚLENICKIEJ
Cieszczy 103, 32-400 Myślenice

Tel. (12) 312 73 10
E-mail: biuro@igzmi.pl

www.igzmi.pl